

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

## GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 426  
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 193.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 23 sierpnia 1928 r.

Rok IV

### HERBATA PERBOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA  
OD ROKU 1787.

## Defetyzm.

Jeszcze Rząd nie ujawnił swego stanowiska w kwestji ustrojowej; jeszcze niewiadomo napewno, jak Marszałek Piłsudski i jego najbliżsi współpracownicy wyobrażają sobie przyszły ustrój państwowy Polski; jeszcze mniej wiadomo, jakimi drogami Rząd dojdzie zamierza do przypisywanych mu celów — a już od kilku miesięcy raz po raz, patentowani „obrońcy parlamentaryzmu i demokracji“ biją na alarm, gładząc bezustannie o rzekomo czekającym Polskę zamachu stanu, lub wzorem płaczków żydowskich leją lzy nad podobno na zagładę skazanym Sejmem.

Do licznej już grupy „jasnowidzów“, wiedzących już teraz „napewno“, co się stanie w jesieni, przyłączyli się obecnie skądinąd poważny polityk radykalny, p. Stanisław Thugutt. Były (malowany) wicepremier w rządzie p. W. Grabskiego, coś przed rokiem przejeżdżał się z ultra-radykalnym obecnie „Wyzwoleniem“ i na łamach pism tego stronnictwa straszy Polskę widmem zamachu stanu, zniesieniem Sejmu i pogwałceniem demokracji.

„Stało się już pewnym — pisze p. Thugutt — że nie chodzi bynajmniej o to, czy Sejm ma być lepszy czy gorszy, ale chodzi prosto o jego zniesienie, a przynajmniej o takie okrojenie jego praw, po którym stałby się bezwolną i niepotrzebną igraszką... Ostatnie mosty między Sejmem a rządem zostały zerwane. Jeżeli nie między całym Sejmem, to w każdym razie między rządem a tą częścią Sejmu, która jak radykalne stronnictwa ludowe, chce bronić Konstytucji i prawa“...

„Wyzwolenie“ obrońcą Konstytucji i prawa... Wolne żarty! A któż to domaga się pogwałcenia Konstytucji i najkardynalniejszych z praw, prawa własności, żądając parcelacji bez odszkodowania, wywłaszczenia obywateli z ich własności? To samo „Wyzwolenie“, które p. Thugutt mianuje „obrońcą prawa“. Z kozła robi ogrodnika.

P. Thugutt jest pelen pesymizmu. Rozgrywkę między Rządem i Sejmem uważa za nieuniknioną i liczy się z tem, „że Sejm przegra“. Lecz pociesza się, że przegra tylko „narażenie“ — i dlatego obiecuje

## Odpowiedź litewska na notę Rządu Polskiego.

Bezczelne Kręctwa Waldemarasa. — Za zwłokę w rokowaniach Litwa czyni Polskę odpowiedzialną.

Warszawa, 21. 8. (Pat.) We wtorek wieczorem powrócił z Kowna p. rada Szumlikowski, który bezzwłocznie zdał sprawozdanie z przeprowadzonych w Kownie rozmów p. min. Zaleskiemu i doręczył odpowiedź p. premiera Waldemarasa na ostatnią notę polską.

Nota ma brzmienie następujące:

Kowno, dnia 20 sierpnia 1928 r.  
Panie Prezesie!

Notę z dnia 18 bm. W. E. zechciał całkowicie potwierdzić treść listu p. Hołówki z dnia 31 lipca br., czyniąc uwagę, że p. Hołwko jest upoważniony do wypowiedzania się w imieniu delegacji polskiej w swoim charakterze wiceprezesa — president adjoint. Aby zapobiec na przyszłość wszelkim możliwym nieporozumieniom, pragnę zwrócić W. E. uwagę na fakt, że stosunek obu delegacji na konferencji litewsko-polskiej w Królewcu został

ustalony przez regulamin konferencji, który przewiduje jedynie przesów delegacji.

Otóż żadna zmiana przesów delegacji nie została nam do tej chwili notyfikowana. Co się tyczy meritum pańskiej noty, żałuję bardzo, że nie mogę przyjąć zwołania konferencji litewsko-polskiej w Genewie na 25 bm.

Nie mogę ukryć zdziwienia, które mi sprawiła druga propozycja W. E. Zapytuje mnie Pan, czy przywiązuje większą wagę do pańskiego osobistego przewodnictwa, czy do wyboru Królewca, gdzie przewodniczyłby delegacji polskiej p. Hołwko.

Wybór prezesa delegacji polskiej jest wyłącznie sprawą Rządu polskiego. Może on przeto zawsze zmienić prezesa swej delegacji. W tym wypadku jednak skład delegacji litewskiej musiałby również ulec zmianie, co nie może być doko-

nane w ciągu dwóch dni, które pozostają do daty proponowanej przez W. E.

Delegacja litewska wyraża żal z powodu zwłoki, spowodowanej w pracach konferencji, w pracach, któreby chciała w miarę możliwości przyspieszyć, lecz kilka dni, które dzielą nas od sesji Rady Ligi Narodów, nie pozwolą na żadne przygotowawcze prace.

Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę Panu na fakt, że ostatnia Komisja konferencji litewsko-polskiej ukończyła swe prace w połowie lipca. Było zatem dość czasu dla zwołania plenarnego posiedzenia naszej konferencji, w końcu lipca lub sierpnia. Chociaż inicjatywa zwołania posiedzenia plenarnego należała do delegacji polskiej, która w chwili obecnej sprawuje przewodnictwo konferencji, delegacja litewska, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi w tej sprawie, zaproponowała notę z dn. 29 lipca b. r. zwołanie konferencji na dzień 15 sierpnia 1928 r.

Otóż jeśli w pracach konferencji wynikła zwłoka, odpowiedzialność za nią ponosi całkowicie delegacja polska. Delegacja litewska będzie gotowa znów rozpocząć prace konferencji polsko-litewskiej, jak tylko pozwoli jej na to udział w pracach R. L. N. i zgromadzenie L. N.

Ponieważ W. E. bierze w nich również udział, termin zwołania konferencji litewsko-polskiej będzie mógł zostać ustalony w Genewie w ciągu najbliższej sesji.

Zechce Pan Prezes etc.

Waldemarasa,

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych.

## Prasa czeska potępia politykę litewską

Praga, 21. 8. (Pat.) „Cesko-słoweńska republika“ omawiając ponownie spór polsko-litewski stwierdza, że winę przeciągania sporu ponosi Litwa, która stara się usilnie, aby pertraktacje polsko-litewskie nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu, gdzie równocześnie Polska okazuje jaknajwięcej dobrej woli w tym kierunku. Nie więc dziwnego, że opinia międzynarodowa stoi w tym wypadku po stronie Polski.

Nawiązując do ostatniej noty litewskiej, pismo stwierdza, że Waldemarasa odrzucił propozycję Polski odbycia konferencji w Genewie, gdyż chciał odsunąć na jaknajdalszą metę załatwienie konfliktu.

Litwa zdaje sobie doskonale z tego sprawy, że tego rodzaju postępowanie przynosi jej tylko szkodę, ale równocześnie służy dwom innym państwom, którym w niesmak byłoby porozumienie polsko-litewskie.

## Fundacja Nobla podwyższona.

Sztokholm, 21. 8. (Pat.) Szwedzki parlament zwolnił fundację Nobla od podatków, wskutek czego fundacja nagrody Nobla będzie

podwyższona. Podczas gdy w roku bież. nagroda wynosi 120 tysięcy koron, w następnym roku wynosić będzie 157 tysięcy koron.

przyjąć rzekomo zamierzony zamach stanu spokojnie. „Wyzwolenie“ nie będzie rozpoczynać wojny domowej — zapewnia p. Thugutt.

Wierzmy mu na słowo. Bo i któż na rozkaz „Wyzwolenia“ zechciałby wszczynać wojnę domową? Chłopi? Ależ chłopom za rządów Marszałka Piłsudskiego dzieje się wielokrotnie lepiej, niż wówczas, gdy p. Thugutt był ministrem i wicepremierem, a Sejm wszechwładnym czynnikiem. Radykalna lewica innych używałaby słów, gdyby czuła poza sobą masy. Toć pamiętamy, jak to swego czasu p. Thugutt groził rewolucją chłopską. Dziś już nawet nie grozi, nie chcąc, by go wysmiano. Ro-

zumie on bezsilę skrajnego radykalizmu.

I dlatego jest ponury, zgryźliwy i wszystko widzi w najczarniejszych kolorach. Ten nastrój go ponosi i każe mu przypisywać Rządowi zamiary, jakich Rząd napewno nie żywi. Rząd niewątpliwie dąży do naprawy Konstytucji i Sejmu, lecz to przecież jeszcze nie jest zbrodnią. Był czas, gdy i p. Thugutt domagał się naprawy Konstytucji. Dziś nie chce rozumieć, że naprawa ustroju Państwa jest koniecznością.

Niekoniecznie trzeba dokonać tej naprawy drogą zamachu stanu. Są drogi legalne i — jesteśmy przeświadczeni — Rząd te właśnie drogi obierze. Tylko ludzie niepo-

czytelnicy mogą już teraz głosić wobec Polski i całego świata, że „zamach stanu jest nieunikniony“. Kto jak kto, ale p. Thugutt chyba powinien rozumieć, że tego rodzaju twierdzenia są wodą na młyn naszych wrogów i ogromnie szkodzą Polsce. Fakt, że nasza lewica tej prawdy (jak i wielu innych) nie rozumie, dowodzi, że do współudziału w rządach państwem jeszcze nie dojrzała.

Nasza lewica, podobnie jak endecja, narazie niestety umie tylko snuć plany doktrynerskie, żądać, protestować, przeczyć. To bardzo mało i do rządzenia państwem absolutnie nie wystarcza. Polsce trzeba rządów silnych, zdolnych do decyzji twórczych.

J. Gierski.



## Albanja państwem monarchistycznym Sensacyjne aresztowanie fałszerzy.

### Prezydentowi Ahmet-Zogu ofiarowano Koronę.

Tirana, 21. 8. (Pat.) Albańskie biuro prasowe ogłasza komunikat, w którym powiedziane jest, że wczoraj odbyło się walne zebranie, na którym cała ludność Tirany i okolicy z wielkim entuzjazmem wyraziła życzenia, by zaprowadzono w Albanji monarchję i by ofiarowano koronę Ahmet-Zogu.

W całej Albanji odbywały się podobne manifestacje, które miały przebieg spokojny.

Wiedeń, 21. 8. (Pat.) Dzienniki donoszą z Tirany, iż obwołanie Ahmet-Zogu królem ma nastąpić w najbliższą sobotę na pierwszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Tiranie, o ile posiedzenie to z powodu upałów nie będzie odroczone.

Ahmet-Zogu nie będzie obecny na tem posiedzeniu, lecz prześle orędzie, w którym przedstawi linje wytyczne swego rządu. Ahmet-Zogu bawi obecnie w swej rezydencji letniej w pobliżu Durazzo.

Berlin, 21. 8. (Pat.) „Vossische Zeitung“ donosi z Medjolanu, że w całej Albanji rozpoczęło się nowe hasło, wydane przez stronnictwo rządowe, a mianowicie agitowanie za ogłoszeniem monarchji i proklamowanie Ahmet-Zogu królem albańskim. „Voss. Ztg.“ dodaje, że plan proklamowania prezydenta Ahmet-Zogu królem albańskim istniał już od szeregu miesięcy, jednakże napotymano na poważne trudności, wynikające z polityki zagranicznej. Ahmet-Zogu pragnął przedewszystkiem uzyskać zgodę Włoch.

Rokowania, które prowadzone były w tym celu w Tiranie z posłem włoskim Sola, doprowadziły do wyniku pozytywnego.

Rzym, 21. 8. (Pat.) Jak podają dzienniki włoskie, dobrze poinformowane, ogłoszenie Ahmet-Zogu królem Albanji należy uważać za rzecz pewną.

### Nowy tragiczny wypadek w Tatrach

Zakopane, 21. 8. (Pat.) O negdaj w Tatrach po stronie czechosłowackiej wydarzył się nowy wypadek. Pani Krukowska Zofja, słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego i Hanowska Jadwiga, słuchaczka Uniwersytetu Warszawskiego, wspinające się na po-

Berlin, 21. 8. (Pat.) Policja berlińska dokonała w ostatnich dniach sensacyjnego aresztowania fałszerzy, którzy przy pomocy podrobionych listów kredytowych zdołali podnieść z banku Rzeszy znaczniejsze sumy a przedtem w Holandji dokonali takich samych oszustw na szkodę banku holenderskiego na sumę 50 tysięcy dolarów.

Dzięki interwencji kierownika oddziału zagranicznego banku Rzeszy, zdołano ująć poszukiwanych oszustów przyczem okazało się, że wśród trzech aresztowanych jeden był nadwornym jubilerem króla włoskiego Hugo Mar-kerimina.

Dalsze śledztwo w tej sprawie jest w toku.

### Poparcie dla „skargi“ Volksbundu do Ligi Narodów.

Berlin, 21. 8. (Pat.) W mieście Luban na Śląsku niem. odbył się w niedzielę zjazd niemieckich górnoślązaków, którzy uchwalili ostrą rezolucję, zwracając się przeciwko wszelkim projektom Locarna wschodniego. W dwóch rezolucjach, przesłanych rządowi Rzeszy i sekretarjatowi Ligi Narodów, zjazd górnoślązaków-niemców ślubuje, że nieśię będzie pomoc braciom i siostram po polskiej stronie Górnego Śląska i żąda od władz Rzeszy niemieckiej, aby korzystały z każdego środka i każdej sposobności do obalenia uchwały genewskiej, która podzieliła Górny Śląsk między Polską a Niemcami. O żadnym Locarnie wschodniem — głosi rezolucja — nie może być mowy, przeciwnie, granica wschodnia musi ulec zmianie takiej, aby umożliwione zostały naturalne i znośne dla ludności stosunki. Dopiero wtedy może natsąpić prawdziwy pokój pomiędzy Polską a Niemcami i może być zagaszona ognisko niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi (!).

### Poszkodowani przez fosgen.

Berlin, 20. 8. (Pat.) „Montag Morgen“ donosi, że 300 osób poszkodowanych swego czasu w Hamburgu podczas wybuchu fosgenu, zgłosiło skargi sądowe przeciw wolnemu miastu, żądając odszkodowania za utracone zdrowie i zdolność do pracy.

### Minister Daves w Berlinie.

Berlin, 21. 8. (Pat.) Do Berlina przybył min. pracy Stanów Zjednoczonych p. Daves. Min. Daves

złożył dziś wizytę kanclerzowi Muellerowi.

### Straszna epidemia dżumy.

Wiedeń, 21. 8. (Pat.) Dzienniki donoszą z Pekinu, iż mieszkańcy 64 wsi znajdujących się na północny zachód od Tung - Lja w Mandżurji umarli z

wyjātiem trzech osób na dżumę. Obawiają się, że zaraza rozszerzy się na dalsze powiaty.

### Rozbieżność informacji prasy berlińskiej.

Berlin, 21. 8. (Pat.) Prasa berlińska podaje z Kowna o treści odpowiedzi litewskiej całkowicie rozbieżne informacje.

„Der Tag“ twierdzi, że Litwa proponuje odbycie konferencji w Królewcu dnia 25 bm., natomiast „Voss. Ztg.“ donosi, że Litwa obie propozycje Polski odrzuciła.

### Znakomita zawodniczka japońska w Warszawie.

Warszawa, 21. 8. (Pat.) Jak się dowiadujemy, słynna zawodniczka japońska Hi - Tonii przybywa w nadchodzący czwartek lub piątek do Warszawy, gdzie zabawi parę dni.

Jak slychać, kluby stołeczne zamierzają zorganizować zawody lekkoatletyczne, w których wzięłaby udział znakomita przedstawicielka kraju wschodzącego słońca.

JAN TOPORCZYK.

## Skarb w Kotlinie Trwogi.

I.

— Już dwadzieścia po siódmej. Znowu się spóźnia!

Pani radczyni Boniecka była najwyraźniej zirytowana. Świadczyły o tem grymas, szpecący jej piękną twarz i nerwowe kroki zwykle z tak majestatyczną powagą i gracją poruszającej się damy. Co chwilę podchodziła do okna i z poza firanek spoglądała na ulicę, poczem zaglądała do łazienki, gdzie oczekiwała na kogoś wanna pełna ciepłej wody. Wychodziła nawet na korytarz, otwierała drzwi, wiodące na klatkę schodową i uważnie nasłuchiwała.

Wielki zegar, upiększający jadalnię, wybił godzinę. Piękna pani gniewnie rzuciła na stół ilustrowany tygodnik, który przed chwilą wzięła do ręki — i nerwowo zerwała się z krzesła. W tej właśnie chwili zazgrzytał w zamku klucz, a w sekundę później wpadła do saloniku młoda, piękna dziewczyna.

Był to żywy, odmłodzony portret radczyni. Równie wysoka, tylko nieco szczuplejsza, miała równie smukłe nogi, toczony ramiona, klasyczne kształty, prześliczny owal twarzy, i bujne, ciemne włosy. Oczy natomiast miała inne; większe i czarne, podczas gdy oczy matki przypominały głębiny morskie. Biały kostium tenisowy cudownie harmonizował z cerą i promiennym wyrazem oczu dziewczęciami.

— Bój się Boga, Heleno! Gdzie ty tak długo byłaś?! Już pół do ósmej!...

Ostry głos radczyni zwiastował burzę. Helena jednak umiała jej zapobiedz. Podbie-

gła do matki i przytuliwszy się do niej, jak kotka, zamknęła jej usta gradem pocałunków. Gniew radczyni mijał. Kochając w gruncie rzeczy tylko samą siebie, miała jednak dla córki dużo tkliwości i przebaczała jej rychło.

— No, no, już dobrze — powiedziała miększym tonem. — Rozbieraj się prędko. Kapiel gotowa.

— Świetnie, mamó! Już biegnę. I skoczyła ku łazience.

— Ah, mamó, — mówiła po chwili Helena, ściągając ażurowe pończoszki — świetnie się dziś ubawiłam. Po partii wstąpiłszy do kawiarni i dlatego się nieco spóźniłam. Żal było opuszczać to miłe towarzystwo. Pomyśl, była Stefa, dowcipna Stefa, był czarujący Lemański i Gorzewicz i Hala i Lechowski i jeszcze ktoś...

— Istotnie, bardzo miłe towarzystwo, — zauważyła ironicznie matka. — Lemański, Gorzewicz... Złota młodzież, polująca na miłostki. Kochać się, to i owszem, to ich zawód, ale o ożenku żaden nie myśli. To nie towarzystwo dla młodej, ładnej panny z dobrego domu — ciągnęła dalej karcącym głosem. — Bardzo miłe towarzystwo, ale gorzej będzie, gdy cię który z nich uwiedzie.

— Mnie uwiedzie?... Ha, ha, ha!

Kaskada srebrzystego śmiechu rozlała się po mieszkaniu.

— Co ty wygadujesz, mamó! Jeżeli kogo uwiedzie, to ja...

— Kogo?

— Kogo zechcę.

Mówiąc to, Helena zrzuciła z siebie resztki skąpego ubrania i stała przed wanną podobna do posągu z białego marmuru. Była tak piękną w swej nagości, że radczyni, acz znała krasę jej ciała, nie mogła się powstrzymać od słów zachwyty.

— Jesteś piękna jak Wenus, Heleno.

Piękniejszą, niż ja kiedykolwiek byłam.

Helena pokraśniała i wstydliwie ukryła się w wodzie. Matka, zamyślona, wpatrywała się w nią przez chwilę.

— Wiesz, Heleno, ty możesz i musisz zrobić karierę. Szkoda ciebie dla lada chłystka lub hołysza. Powinnaś wyjść zamaż tylko za bogatego człowieka. Taki klejnot, jak ty, potrzebuje złotej oprawy.

— A jednak, ty mamó, będąc przed 20 laty jeszcze piękniejszą niż ja, wyszłaś za mąż za mego ojca, który nie był nawet zamożnym. Sama mi to mówiłaś.

— Tak, to prawda. Kochaliśmy się. No i... głupia byłam. Nie znałam swej wartości. Ale ty wiesz, coś warta, bom cię uświadomiła. Jeżeli nie chcesz żałować, jak ja nieraz żałowałam, nie wychódź za biedaka. Lepiej sprzedaj się, ale drogo.

— Ależ mamó! „Sprzedaj się!“ Jak to brzmi! Wiesz — uniosła się na łokciu — nie sprzedam się, wyjdę zamaż z miłości, a jednak będę bogata.

— To ty naprawdę kochasz Mocarskiego? — spytała zdumiona radczyni.

Zdumienie jej jeszcze wzrosło, gdy usłyszała poważne „tak“.

— No, wiesz, to niespodzianka dla mnie. Bo ja myślałam...

— Że kocham tylko jego, a raczej jego ojca pieniądze i dlatego mu sprzyjam. Czy tak?

— Tak sądziłam. Bo doprawdy, wcale nie wyglądasz na zakochaną.

— Ależ mamó! — roześmiała się Helena. — Czy koniecznie trzeba wzdychać po kątach, tracić apetyt i radość życia, patrząc w gwiazdy — gdy się kocha? Może tak było dawniej. Pamiętaj, że jestem dzieckiem dwudziestego wieku!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Ciekawa gra Niemiec.

Zza kulis politycznych przygotowań niemieckich przed podpisaniem paktu przeciwojennego. — Próba wywarcia nacisku na rządy państw sprzymierzonych. — Niudale wysiłki. — Ciekawe wyjaśnienia kół politycznych.

(Od naszego specj. koresp.)

Berlin, sierpień.

Od pewnego czasu byliśmy świadkami niezmiernie ciekawej gry niemieckich czynników politycznych, — gry, która we wszystkich europejskich kołach dyplomatycznych budziła bardzo żywe zainteresowanie.

Oto w związku z mającym być niedługo podpisanym w Paryżu paktem przeciwojennym rozpoczęli Niemcy akcję, zakrojoną na szeroką skalę, a zmierzającą raz jeszcze do próby podważenia postanowień traktatu wersalskiego. I tak puszczane były z Berlina na wszystkie strony wiadomości, głoszące, że niemiecki minister spraw zagranicznych, dr. Stresemann, uda się do Paryża dla podpisania paktu przeciwojennego tylko wówczas, jeśli od rządów państw sprzymierzonych, a zwłaszcza od Francji, otrzyma zapewnienie, że w czasie zebrania paryskiego poruszona zostanie również sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. — oraz jeśli podjęta zostanie dyskusja w sprawie rewizji odszkodowań niemieckich, ustalonych w planie Dawesa. — Głosy, inspirowane przez Berlin, szły nawet tak daleko, iż głosiły, że jeśli minister Stresemann nie otrzyma możliwości poruszenia tych spraw, nie wyjedzie wówczas do Paryża.

„A wtedy — głosiła dalej propaganda niemiecka — wtedy pakt antywojenny nie będzie miał tego znaczenia, jakie mu w kołach zainteresowanych czynników politycznych chcą nadać — zabraknie bowiem na pakcie podpisu tak „ważnego czynnika“, jakim jest osobisty udział min. Stresemanna. A ponieważ również i minister Chamberlain nie ma osobiście w imieniu Anglii podpisać paktu, — lecz do Paryża przybyć ma jego zastępca — przeto moralna siła i znaczenie paktu przeciwojennego będzie znacznie osłabiona...“

Na tę nutę nastrojone depeze wychodziły codziennie masami z berlińskiej agencji telegraficznych na cały świat. Cel tej propagandy był oczywiście jasny. Chodziło o wywarcie nacisku na paryskie czynniki rządowe, o wyrobienie korzystnej dla Niemiec atmosfery. Berlin liczył na to, że groźba nieobecności min. Stresemanna w czasie podpisywania paktu Kelloga spowoduje ustępstwa francuskich czynników politycznych i pozwoli Niemcom przy podpisywaniu paktu antywojennego uzyskać równocześnie pewne, od dawna już wyczekiwane, koncesje ze strony Francji.

Znamiennym jest jednak, że od kilku dni ta akcja Niemiec straciła wiele na swej sile i prawie że zupełnie ustala. Dlaczego? Czyżby Niemcy odnieśli mieli sukces? Z dobrze poinformowanych kół politycznych dowiadujemy się nasz korespondent, że przyczyny tego stanu rzeczy były następujące: Oto z Paryża nadeszły do Berlina wiadomości, które Niemcom dały wyraźne do poznania, że Francja nie podda się żadnej próbie nacisku ze strony Niemiec, a jeśli min. Stresemann istotnie nie przybyłby do Paryża i demonstracyjnie nie chciałby osobiście podpisać paktu Kel-

loga — pociągnęłoby to w francuskiej polityce w stosunku do Niemiec jaknajdalej idące konsekwencje. Również raporty, jakie nadeszły z Londynu, brzmiały dla Berlina bardzo niepomyślnie i wykazywały, że takie stanowisko Niemiec wywołuje w londyńskim Foreign Office jaknajgorsze wrażenie.

I propaganda niemiecka, widząc swe niepowodzenie, uświadomiona, że ta próba wywarcia presji na mocarstwa sprzymierzone nie da żadnego w chwili obecnej rezultatu, uocliła. Oczywiście nie

znaczy to, by Niemcy w chwili obecnej zrezygnowali z dalszych starań w kierunku uzyskania ustępstw ze strony Francji. — Nie! od tego Niemcy nigdy napewno nie ustąpią i niewątpliwie nie raz jeszcze w czasie i przed zjazdem paryskim dążyć będą do poruszenia sprawy opróżnienia Nadrenji i wysiłać będą w tym kierunku całą siłę swej propagandy. W każdym jednak razie zarzucili Niemcy na razie rzucanie groźb, i to charakteryzuje kulisy obecnej gry Niemiec bardzo ciekawie.

Fr. Wierchowicki.

## Jeden dzień na wybrzeżu.

II.

„Gdańsk“. — Sopotka hakata. — Hel. — Najlepsze lekarstwo. Porządcki kolejowe. — Riękny dzień.

Stop!... Jesteśmy na miejscu. Przed nami błękitne wody Bałtyku i pomost, przy którym czeka na nas „Gdańsk“. Piękny ten statek (brat bliźniaczy „Gdyni“), ma nas zawieść via Sopoty na Hel. Dzień ten jest słoneczny, prześliczny, więc na pomoście i na pokładzie statku rojno i gwarno.

— Dzień dobry! Uszanowanie panom! Witam, witam!

Hola, toć to stary znajomy, p. Kowalczyk, b. dzierżawca „Wielkopolanki“! Ma chłop szczęście! Dzierżawi obecnie restaurację okrętową na „Gdańsku“, jeździ sobie po Bałtyku, wdycha darmo powietrze morskie i wogóle mu się dobrze dzieje. Widać to na pierwszym rzut oka.

Po staremu uprzejmy, oprowadza nas p. Kowalczyk po statku i pokazuje wszystkie jego osobliwości: jadalnię, kawiarnię, bufet, a nawet salon ministerjalny. „Tu przyjmowałem p. Marszałka“, mówi z dumą.

Spieszymy się, bo obiad już czeka. Tym razem jesteśmy gośćmi Wydziału Powiatu Morskiego. Przyjemna to rzecz jeść obiad w sympatycznej sali okrętowej, gdy statek sunie cicho i gładko przez fale, widoczne przez okno. Za ten obiad jesteśmy naszym gospodarzom, w szczególności p. staroście Lipskiemu, specjalnie wdzięczni.

W Sopotach uderza nas jeden szczegół: Na masztach na pomoście powiewają różne flagi; brak tylko jednej — polskiej! Hakata! I tej to hakacie niektórzy idącej polskiej niestety narodowości pchają do kieszeni polskie pieniądze! Ci co to czynią, nie mają chyba ani za grosz dumy narodowej.

My ją mamy i „Gdańsk“ także, bo odwraca się do Sopot tyłem i pospiesza ku brzegom Helu. Niepotrzebnie się spieszy, bo dobrze nam na statku i miło. Niechętnie więc zabieramy się do wyjścia, gdy „Gdańsk“ zatrzymał się u pomostu helskiego. Na pociechę p. Kowalczyk częstuje nas „strzebiennym“, i zaprasza na ponowną przejażdżkę. Skorzystamy!

Geściego maszerujemy przez wioskę ku latarni. Starsi mijają ją, lub zajmują ławki, my młodszy wchodzimy na szczyt latarni. Cudny widok! Z jednej strony lasy, z trzech morze. W pobliżu kilka

łodzi i żaglówek, w dali duży (względnie duży) trójmasztowiec z rozpiętymi żaglami. Możliwy tam stać i patrzeć godzinami!

Trzeba jednak zobaczyć plażę. Choćby zobaczyć, bo na kąpiel niema czasu. Piękna ta plaża helska. Jakaż to rozkosz, rozciągnąć się w słoneczny dzień na miękkim piasku lub pluskać się w falach!... Z całego serca zazdrościmy tym bursztynowym, brunatnym lub czerwono-skórnym postaciom, które mijamy.

Wracając z przechadzki, stwierdzamy zgodnie, że powietrze morskie nadzwyczajnie pobudza apetyt. Poprostu jesteśmy głodni.

— Na tę chorobę jest tylko jedno lekarstwo: trzeba jeść! — oświadcza kol. wiceprezes Wasilewski. — Zatem proszę!

## Duch lotnika opowiada o swej śmierci na oceanie.

Kapitan Hincliffe przez usta medjum opisuje katastrofę swego samolotu.

W marcu b. r. lotnik kapitan Hincliffe w czasie próby przelotu nad Atlantykiem zginął wraz z córką lorda Inhape miss Elsie Mackay.

Wdowa po kapitanie Hincliffe oraz słynny pisarz i przywódca spirytystów angielskich Conan Doyle urządzili szereg seansów i jak twierdzą, udało się im za pośrednictwem pewnego medjum nawiązać kontakt z „duchem“ kapitana.

Hincliffe miał tedy w następujący sposób opowiedzieć o katastrofie swego samolotu:

„Aparat po opuszczeniu Mizzen-Head w północnej Irlandji leciał około 1300 kilometrów w północno-zachodnim kierunku.

Pogoda była dobra, ale niebo silnie zachmurzone.

Szybkość lotu wynosiła około 140 kilometrów na godzinę.

Wczesnym rankiem, gdyśmy przelcieli już przeszło 1500 kilometrów, dostaliśmy się w straszliwy cyklon.

Lewe skrzydło maszyny uległo silnemu uszkodzeniu. Uświadomiłem sobie grożące nam niebezpieczeństwo i posterowałem w kierunku południowym, aby dotrzeć do Azorów.

Musieliśmy lecieć, opuszczając się coraz niżej. Koło godz. 10 rano zepsuł się kompas i przestała działać jedna świeca motoru.

Teraz wiedziałem, że jesteśmy zgubieni i powiedziałem to mojej towarzysce.

I zacyjny ten człowiek prowadził zgłodniałą rzeszę do Domu Polskiego, gdzie — w roli prezesa Zarządu Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej i w towarzystwie dyrektora Kasy, p. Schimkata, podejmuje nas „trunkiem i poczęstunkiem“. Obiad pierwszej klasy! Al że piękne należy łączyć z pożytecznym, red. Wasilewski mówi nam o celach swej instytucji, zaś w szczególności o jednej dziedzinie jej pożytecznej działalności: o spółdzielczości mleczarskiej na Pomorzu. Dowiadujemy się rzeczy niezmiernie ciekawych. Zaciekawia one niewątpliwie i Szan. Czytelników, przeto poświęcimy im osobny artykuł. Są to sprawy zbyt ważne, by zbyć je kilkoma ogólnikami.

Wracamy do Wejherowa przez Puck koleją. Mamyjechać t. zw. motorówka. Oba wozy przepelnione. „To nie“, mówi zawiadowca stacji i motorniczy, „pomieścicie się“. I pchają nas jak śledzi do beczki. Ładne porządki, psiakr... Na stacji wyjazdowej sprzedają dwa razy więcej biletów, niż powinni, każe stać w niesłychanym ścisisku, na cudzych nogach. Nadmiar złego, panowie kolejarze (ale tylko gdańsko-gdynscy!), nieuprzejmi, gburowaci! Ich skandaliczny sposób zachowania się i odnoszenia do pasażerów, wywołuje ogólne oburzenie, które zwiększa fakt, że ci panowie, zapominając, że są w Polsce i jedzą polski chleb, ostentacyjnie noszą gdańskie (niemieckie) czapki.

Panie Prezesie Dyrekcji! Chyba przyzna Pan, że jedno i drugie — to skandal, który dłużej nie może być tolerowany!

Nareszcie, nareszcie dojeżdżamy do Pucka. Ciemno już i zbyt późno na zwiedzenie tego miasteczka, więc siadamy do aut i wyruszamy do Wejherowa.

Kładąc się spać, stwierdzamy z rzadką jedynomyślnością, że był to piękny dzień!

(1)

Miss Mackay zemdlła i na ziemskim świecie nie odzyskała już przytomności.

W pobliżu Azorów musiałem opuścić się na morze. Aparat wraz z miss Mackay pograżył się w falach, a ja, płynąc, usiłowałem ratować się.

Już przez mgłę widziałem ład, gdy opuścili mnie siły i utraciłem przytomność.

Tyle opowiada medjum, a kto chce, niech wierzy...

## Tragiczny wypadek na wyścigach samochodowych.

Berlin. — Podczas ostatnio odbytych wyścigów samochodowych, urządzonych przez tutejszy Automobilklub w Buckow pod Berlinem uległ strasznemu wypadkowi jeden z najwybitniejszych niemieckich automobilistów Häusser. Jadąc wozem marki „Begatti“, usiłował on wyminąć jadący na przodzie wóz, lecz zawadził o kamień szosowy, wskutek czego samochód rozbił się. Häusser uległ złamaniu nogi, towarzyszył zaś jego zginął na miejscu. Publiczność zebrana tłumnie wdarła się przemocą na tor i mimo szarzy policji nie ustępowała, wobec czego wyścigi odwołano.



# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Kredyty rzemieślnicze.

**Jak należy zorganizować akcję pomocy Kredytowej na inwestycje w rzemiośle i mechanizację warsztatów?**

Mówi się obecnie powszechnie, że silny gospodarczo stan rzemieślniczy jest podwaliną dobrobytu miast i jednym z filarów potęgi ekonomicznej państwa i że groźba wchłonięcia warsztatów drobnej produkcji przez wielki przemysł wzgl. wielki kapitał, dziś już nie istnieje a rzemioło samodzielne ma przed sobą szerokie drogi rozwoju. Opinia ta, która ustaliła się w społeczeństwie, nie powinna jednakże zamykać nam oczu na pewne zasadnicze momenty, od których przyszedł rozwój rzemioła jest uzależniony i które zapewniają mu integralność w łonie gospodarki ogólnej. Błędem bowiem byłoby przekonanie, że produkcja rzemieślnicza, stojąca na tym samym poziomie, co za naszych ojców i dziadów, zdolna jest oprzeć się procesowi mechanizacji i że rzemioło wśród wartkich prądów życia współczesnego może tworzyć wyspę prymitywnej pracy rąk ludzkich z pomocą prymitywnych narzędzi.

Upadek niektórych zawodów rzemieślniczych ma swoje źródło w tem właśnie, iż nie zdołały zawczasu dostosować się do nowych form produkcji i przez to dały możliwość ingerencji w swój zakres pracy przemysłowi fabrycznemu, który rozporządzając kapitałami i urządzeniami technicznymi, stał się dla nich potężnym konkurentem. W dzisiejszych warunkach śmiało twierdzić można, że niema dziedziny produkcji, w której praca mechaniczna nie miałaby swego zastosowania.

Mimo to jednak byt rzemioła, jako czynnika gospodarcz. pierwszorzędnej wagi, zasadniczo nie jest zagrożony, a to dzięki temu, że każdy zawód rzemieślniczy ma możliwość zmechanizowania swych warsztatów w tym stopniu, jak tego nowoczesny typ wytwórczości wymaga. Technika bowiem postąpiła w ostatnich czasach tak dalece naprzód, że skutkiem istnienia dogodnych źródeł siły napędowej oraz różnych rodzajów średnich i drobnych maszyn, zmechanizowanie nawet najskromniejszego warsztatu rzemieślniczego staje się możliwe i łatwo osiągalne.

U nas w Polsce rzemioło pozostaje pod tym względem jeszcze daleko w tyle. Aby doprowadzić je do należytego poziomu technicznego, trzeba dużo uczynić nakładów idących w setki milionów złotych. Nie ludźmy się więc, iż dokonanie tego zdołamy odrazu — jest to praca, rozkładająca się na długie lata, ale praca, która już dziś powinna być intensywnie prowadzona.

Dotychczas w braku kredytów inwestycyjnych wszelkie instalacje mechaniczne w warsztatach czyniło rzemioło z własnych skromnych zasobów. Ponieważ jednak ciężki stan gospodarczy nie pozwalał na unieruchomienie w inwestycjach większych funduszy, którzy wreszta rzemioło nie posiada — mechanizacja warsztatów postępowała i postępuje niezmiernie powoli, tam zaś, gdzie jak w piekar-

stwie, została ustawowo zarządzona, wywołała konsternację i spowodowała widmo kryzysu. Aby więc planowy proces mechanizacji został umożliwiony, trzeba rzemiosłu dostarczyć kredytów inwestycyjnych i to — stałych, w formie rocznych kontyngentów, ustalonych wedle ściśle opracowanego planu inwestycyjnego z uwzględnieniem nieodzownych potrzeb wszystkich gałęzi rzemieślniczych. Poza tem dbać należy o celowe przeprowadzenie tych kredytów, aby w miarę potrzeb zasilić jaknajwiększą ilość placówek.

Kto jednak ma te kredyty wyasygnować? — Zdajemy sobie sprawę z tego, że zasadniczo gospodarka prywatna, a więc i gospodarka rzemieślnicza, stanowić powinna sferę działalności banków prywatnych. Ale u nas brak silnie ufundowanej bankowości prywatnej zmusza do odstąpienia od tej zasady. W praktyce też banki państwowe, stanowiące niemal jedynę źródło większych kredytów, ingerują u nas w dziedzinę gospodarki prywatnej, zastępując brak prywatnych instytucji finansowo-kredytowych. Jeżeli chodzi o rzemioło, to najważniejszą rolę odgrywa dla niego Bank Gospodar-

stwa Krajowego, który ostatnio uruchomił dla niego pierwszy poważniejszy kredyt. Kredyt ten jednakże, acz bardzo pożądany i potrzebny, nie posiada tego charakteru, jaki odpowiadałby wymaganiom inwestycyjnym rzemioła. Nie mówiąc już o tem, że kwota 13.5 milj. zł. jest w tym wypadku więcej niż skromna, nie może on stanowić podstawy do częściowej chociażby realizacji planu inwestycyjnego w rzemiośle, z tytułu swego względnie wysokiego oprocentowania, swej krótkoterminowości (najwyżej do 10 kwartałów, gdy tymczasem rzemioło potrzebuje kredytu amortyzacyjnego do 5 lat co najmniej) i wreszcie ze względu na swój doraźny, sporadyczny charakter.

Zaznaczyliśmy już, iż kredyty rzemieślnicze powinny być ciągłe i stałe. Na każdy rok powinien być przewidziany pewien kontyngent kredytowy na inwestycje w rzemiośle, w granicach którego poruszać by się mogły te instytucje, którym kredyty te powierzono by do rozdziału. Wtedy dopiero zaistniałaby możliwość rozpoczęcia planowej akcji w kierunku podniesienia warsztatów rzemieślniczych i ich mechanizacji.

## Rozpoczęcie działalności przedsiębiorstw.

Przedmiotem sporu jest, czy przedsiębiorstwo nawigacyjne, które rozpoczyna swoją działalność w ciągu roku, po rozłajeniu lodów, obowiązane jest wykupić świadectwo przemysłowe w listopadzie lub grudniu, czy też z chwila, gdy zostanie uruchomione.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił, co następuje:

Artykuł 30 ustawy o podatku przemysłowym nakazuje nabywanie świadectw przemysłowych w miesiącach listopadzie i grudniu, poprzedzających rok podatkowy. Od tego nakazu o charakterze ogólnym ustawodawca uczynił w artykułach 31—33 ustawy wyjątki dla 8 kategorii przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które mogą nabywać świadectwa przemysłowe w innych terminach w nich wskazanych.

Do liczb przedsiębiorstw tych ustawa zalicza: 1) przedsiębiorstwa, które rozpoczynają działalność swą w ciągu roku podatkowego (art. 31); 2) przedsiębiorstwa, prowadzone sezonowo w miejscowościach klimatycznych i leczniczych (art. 32); 3) przedsiębiorstwa robót (antrepryz) i dostaw (art. 33). — Poza tem część 2 art. 32 ustawy zawiera przepis, na którego podstawie Ministrowi Skarbu służy prawo zastosowania przepisu ustępu 1 tego artykułu do przedsiębiorstw o charakterze sezonowym, prowadzonych i w innych miejscowościach.

Wynika z powyższego, że regulacja, wypowiedziana w art. 30, obowiązująca we wszystkich przypadkach, o ile w poszczególnym przypadku nie mają zastosowania normy wyjątkowe, przewidziane w

art. 31 do 33 ustawy. Strona skargą domaga się stosowania przepisu art. 31. Przystępując do interpretacji tego przepisu, Najwyższy Trybunał Administracyjny miał na uwadze, że przepis ten jako wyjątkowy winien być komentowany ściśle, mianowicie w pierwszym rzędzie, w myśl ogólnej zasady prawnej, gramatycznie, a o ile ta wykładnia prowadziłaby do sprzeczności, w myśl prawideł wykładni logicznej, w związku z innymi przepisami tejże ustawy.

Tą drogą Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, iż art. 31 ustawy o podatku przemysłowym, mówiąc o przedsiębiorstwach, które dopiero rozpoczynają działalność swą w ciągu roku podatkowego, odnosi się wyłącznie do przedsiębiorstw, które, jak przedsiębiorstwo nawigacyjne ska-

## Propagujmy nasz przemysł na Kresach Wschodnich.

W związku z odbywającym się w obecnym czasie szeregiem lokalnych wystaw rolniczo-przemysłowych na naszych Kresach Wschodnich (Wilno, Białystok, Chełm, Brześć, Łuck), otrzymaliśmy od tamtejszych sfer gospodarczych uwagi na temat niedostatecznego zainteresowania się temi wystawami ze strony naszych przemysłowców, którzy, zaabsorbowani pracą wewnętrzną, oraz przygotowaniem do udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929, mało poświęcają uwagi wystawom na Kresach Wschodnich, nie bacząc na to, że Kresy te są naturalnym — o wielkiej pojemności,

istniały już w roku, poprzedzającym rok podatkowy, a zatem nie rozpoczęły swej działalności w ciągu roku podatkowego jako przedsiębiorstwa nowopowstałe. Do powyższej wykładni Najw. Trybunał Administracyjny doszedł, zważywszy, zarówno całokształt przepisów wyjątkowych art. 31—33 ustawy oraz ich związek między sobą i zasadę, wypowiedzianą w art. 30, jako też genezę art. 31.

Otóż interpretacja art. 31 taka, jaką temu przepisowi nadaje skarga, mianowicie, że przepis ten odnosi się do każdego przedsiębiorstwa, rozpoczynającego swą działalność w ciągu roku podatkowego, czyli z pominięciem ograniczenia tego przepisu do przedsiębiorstw nowopowstałych, czyniłaby zupełnie zbyt wąskim wyjątkowy przepis dla robót i dostaw, o których jest mowa w art. 33. Przy takiej bowiem dosłownej interpretacji art. 31 przepis art. 33 nie miałby racji, oznaczałby tautologię. Ponieważ wykładnia, prowadząca do takiej konkluzji, jest niedopuszczalna, więc okazuje się konieczną analiza przepisu art. 31, w związku z art. 33 oraz art. 32. W wyniku tej oto analizy dochodzi się do wniosku, że skoro ustawa odnośnie sezonowych i perjodycznych przedsiębiorstw kwestję nabywania świadectw przemysłowych uregulowała szczególnie tylko dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wykonywanych w miejscowościach klimatycznych i leczniczych, oraz dla przedsiębiorstw robót i dostaw, to przepis art. 31 nie dotyczy i nie może dotyczyć przedsiębiorstw sezonowych, a odnosi się jedynie do przedsiębiorstw z początkiem roku podatkowego jeszcze nie istniejących, lecz powstałych dopiero w ciągu roku.

Wykładnię tę popiera także ujęcie części ostatniej tegoż art. 31 o analogicznem stosowaniu postanowień do kart rejestracyjnych na składy, powstałe w ciągu roku podatkowego. Poszczególne trzy ustępy art. 31 stanowią systematyczną całość, dotyczącą całokształtu zasadniczego podatku przemysłowego w odniesieniu do przedsiębiorstw pewnego rodzaju. Współczynnikami zaś tego całokształtu są nie tylko świadectwa o ściśmlem tego słowa znaczeniu (art. 6 lit. a i 10 ustawy), lecz także karty rejestracyjne (art. 22 ustawy). (Wyrok N. T. A. z dnia 18 listopada 1925 r. L. rej. 2666/25 w sprawie Lei Silberman i Estery Neiman w Pińsku.)

rynkiem zbytu dla naszego przemysłu wogóle, zwłaszcza zaś o ile idzie o wyroby, mające ściślejszy związek z rolnictwem.

Kresy Wschodnie zrażone już są do tandety, jaką dotąd były obficie zasypywane i pragną, o ile można bezpośrednio zetknąć się z poważnymi producentami krajowymi, do czego wystawy obecne dają bardzo dobrą okazję. Fabrykanci nasi łomaczą się trudnościami materialnymi i technicznymi, związanymi z należytem obeślanem tak licznych wystaw, możnaby to jednak ułatwić sobie do pewnego stopnia, przewożąc eksponaty kolejno z jednej wystawy na drugą,



# Izby Rzemieślnicze.

Ogłoszenie statutów szeregu Izb. — Jakże są zadania i organizacja Izb.

Jak wiadomo, organizacja Izb Rzemieślniczych w Polsce przewidziana jest w rozporządzeniu Prez. Rzplitej o t. zw. prawie przemysłowym (Dz. U. Nr. 53 z r. 27), przy czym przystąpienie do organizowania tej instytucji zostało uzależnione od ogłoszenia przez Ministra Przemysłu i Handlu odnośnych statutów (podobnie jak przy tworzeniu Izb Przemysłowo-Handlowych).

W ostatnich numerach Monitora Polskiego zostały ogłoszone statuty dla szeregu Izb Rzemieślniczych, a mianowicie — dla Izby w Warszawie (tylko stolica), Łodzi (wojew. łódzkie), Kielcach (wojew. kieleckie), Włocławku (wojew. warszawskie), Białymstoku (wojew. białostockie), i Lublinie (wojew. lubelskie). Z chwilą ogłoszenia tych statutów rozpoczął się okres tworzenia drugiego działu samorządu gospodarczego (pierwszy stanowi organizacja Izb Przemysłowo-Handlowych). Należy zatem pokrótce scharakteryzować zadania i organizację nowych instytucyj tego samorządu.

Wobec tego, że ogłoszone statuty — poza liczbą radców — bardzo niewiele różnią się między sobą, o przemysły w tych wyjaśnieniach na statucie Izby Rzemieślniczej w Warszawie (Monitor Nr. 163 z dnia 18 bm.) i naturalnie również na dekrety o prawie przemysłowym.

Przedewszystkiem więc Izba Rzemieślnicza spełniać ma następujące zadania:

1) współdziałać z władzami państwowymi w sprawach popierania rzemiosła przez udzielanie informacji i wydawanie opinii; 2) rozważać i przedstawiać władzom życzenia i wnioski, dotyczące interesów rzemiosła, oraz zdawać co roku sprawę o stanie rzemiosła; 3) regulować sprawy terminatorskie w myśl obowiązujących przepisów ustawowych; 4) czuwać nad należytym przestrzeganiem przepisów, dotyczących spraw terminatorskich; 5) tworzyć egzaminacyjne komisje czeladnicze; 6) tworzyć egzaminacyjne komisje mistrzowskie; 7) tworzyć komisje egzaminacyjne do przeprowadzania egzaminów z kucia koni.

Izba Rzemieślnicza ma prawo wydawać zarządzenia i przepisy, opatrzone sankcją karną, określającą karę porządkową do 20 zł., przy czym jednak od takiego nakazu przysługuje skazanemu odwołanie do władzy przemysłowej I instancji.

Izba Rzemieślnicza jest osobą prawną; może nabywać i zbywać majątek ruchomy i nieruchomy, zawierać umowy, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozwaną. Za zobowiązania odpowiada Izba swoim majątkiem.

Fundusze Izby powstają:

1) z dochodów z własnego majątku; 2) z dochodów z opłat za korzystanie z urządzeń Izby, szkół, gospód itp.; 3) z taks egzaminacyjnych; 4) z kar porządkowych, ściąganych na rzecz Izby; 5) z podatku przewidzianego dla Izb Rzemieślniczych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym.

Izba Rzemieślnicza składa się z kilkudziesięciu (od 16 do 40) członków, powołanych w drodze wyborów ogólnych.

Izba w Warszawie posiadać będzie 40, w Łodzi 30, w Kielcach 24, we Włocławku 20, w Białymstoku 16, w Lublinie 20 członków.

Prawo wybierania członków Izby Rzemieślniczej mają rzemieślnicy, posiadający karty rzemieślnicze, bez różnicy płci, którzy są obywatelami polskimi, używają w pełni praw cywilnych i prowadzą samoistnie przemysł rzemieślniczy w okręgu Izby przynajmniej od trzech lat.

Prawo wybieralności posiadają rzemieślnicy, mający prawo wybierania, o ile ukończyli 30 lat życia i conajmniej od trzech lat prowadzą samoistnie własne warsztaty w okręgu Izby.

Członkowie Izby oraz ich zastępcy są wybierani na 6 lat, przy czym co 3 lata ustępuje dnia 31-go grudnia połowa członków.

Wybory do Izby Rzemieślniczej zarządza władza przemysłowa I instancji.

Zebrania Izby są zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne odbywają się przynajmniej raz na kwartał. Zebraniom Izby przewodniczy prezydent bądź wiceprezydent Izby.

Zarząd Izby składa się z prezydenta, wiceprezydenta oraz kilku (3 lub 5-ciu) członków, wybranych przez zebranie członków Izby z jej grona na 3 lata bezwzględną większością głosów członków, obecnych na tem zebraniu. Zarząd odbywa swoje posiedzenia conajmniej raz na miesiąc.

Mianowany przez zebranie

członków Izby z poza grona jej członków, zawodowo wykształcony (wedle możliwości z ukończonymi studjami prawnymi), płatny sekretarz załatwia prace przygotowawcze i wykonawcze, wynikające z zakresu działania Izby.

Przy Izbie Rzemieślniczej zostaje utworzony wydział czeladników, o ile istnieją wydziały czeladników przy cechach, mających swą siedzibę w okręgu Izby. Na każdym 5 członków Izby przypada jeden członek wydziału.

Członkowie wydziału czeladników i ich zastępców wybierają wydziały czeladników, utworzone przy cechach, istniejących na terenie Izby. Prawo wybieralności mają czeladnicy, którzy ukończyli 25 lat, są obywatelami polskimi, używają w pełni praw cywilnych i pracują conajmniej dwa lata w warsztatach rzemieślniczych w okręgu Izby.

Wydziałowi czeladników przy Izbie Rzemieślniczej przysługuje prawo współdziałania:

1) w regulowaniu spraw terminatorskich; 2) w wydawaniu opinii i przedstawianiu wniosków, dotyczących stosunków terminatorów i czeladników; 3) w obradach i uchwałach, dotyczących ustroju i działalności egzaminacyjnych komisji czeladniczych, tworzonych przy Izbie.

Ogólny nadzór nad Izba sprawuje Minister Przemysłu i Handlu.

Część II statutu zawiera regulamin wyborczy, który omówimy w następnym numerze.

## Udział polaków z Argentyny w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Wychództwo polskie, interesując się żywo Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, organizuje wszędzie tam, gdzie tylko istnieją większe skupienia polskie, komitety dla przygotowania swego wystąpienia na P.W.K. Ostatnio, jak się dowiadujemy, Polonja Argentyńska rozpoczęła energiczną akcję nad zorganizowaniem swego udziału w PWK, w którym to celu odbyło się pod przewodnictwem wicekonsula Putryńskiego zebranie przedstawicieli Polonji Argentyńskiej, które zgromadziło 18 przedstawicieli najważniejszych organizacji polskich w Argentynie. Po referacie p. wicekonsula Putryńskiego postanowiono powołać do życia Komitet PWK, którego zadaniem będzie zrealizować u-

dział na P. W. K. polaków z Argentyny, Chile, Paragwaju i Urugwaju. Celem należytego przygotowania eksponatów podzielono komitet na sekcje obejmujące: a) dział produkcji przemysłowej (eksponaty wykonane przez polaków w ich własnych zakładach), b) dział rolnictwa, hodowli i przetworczości rolnej (produkty polskich kolonij), c) dział historyczno-kulturalno-oświatowy (historja wychództwa, zrzeszenia społeczne, szkolnictwo, kościół, prasa, sztuka, zdobnictwo oraz zobrażowanie pokazuje przejawów życia polskiego. Jak widzimy z powyżej zakreślonego programu, udział Polonji Argentyńskiej w PWK przedstawiać się będzie b. poważnie i wykaże cały dorobek argentyńskiego wychództwa.

## Pożarnictwo na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Główny Związek Straży Pożarnych, jedna z największych instytucyj społecznych w Polsce, liczący przeszło 250 tys. członków, którzy czuwają nad zmniejszeniem grozy pożarów, zubożających społeczeństwo a prowadzący także akcję wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego ze szczególnym uwzględnieniem obrony przeciwgazowej, wystąpi na Powszechnej Wystawie Krajowej bardzo okazale. Ekspozycje pożarnictwa, obejmujące dział narzędzi strażackich, historyczne zabytki, oraz statystykę w organizacjom przedstawieniu znajdują na P. W. K. pomieszczenie w dużej sali miejskiej szkoły handlowej przy ul. Śnia-

deckich o powierzchni około 350 m<sup>2</sup>. Przy tej okazji nadmienić należy, że podczas trwania P. W. K. odbędzie się w Poznaniu duży zjazd strażacki, podczas którego zorganizowany będzie cały szereg pokazów i ćwiczeń strażackich.

Nie popieraj polskim groszem obcych

## Giełda pieniężna.

DEWIZY.

Warszawa, 21. 8. (A. W). Belgja 124.00, Holandja 357.50, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.86%, Szwajcaria 171.72, Wiedeń 125.63%, Włochy 46.05%.

WALUTY.

Gdańsk, 21. 8. (AW). Za 100 zł. loco Gdańsk 57.82—57.87, przekaz na Warszawę 57.70—57.85, dolar w stosunku do zł. 8.90, za 100 guld. prywatnie 172.860—173.310.

## Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 21. 8. (AW). Zyto 37.50—38, pszenica 49—50, jęczmień browarowy 38—39, na kaszę 36—37, otręby żytnie i pszenne 27—28. Obroty małe. Tendencja spokojna.

Poznań, 20. 8. (AW). Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu z dn. 20. 8. Warunki: Handel hurtowy, fr. st. załad., ładunki wagonowe, dostawa zaraz, za 100 kg. — Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych — w złotych: Zyto nowe suche 33.75—35.25, usp. spokojne; pszenica nowa 42—44, usp. spokojne; jęczmień przemysłowy 33—35, usp. słabe; browarowy 36.50—38.50, usp. słabe; owies nowy 32.50—34.00, usp. słabe; mąka żytnia 65 proc. łączn. z workiem stand. 52.50, usp. spokojne, 70 proc. łączn. z work. stand. 50.50, usp. spokojne, pszena 65 proc. łączn. z work. 64.50—68.50, usp. spokojne; otręby żytnie 27.50—28.50, pszenne 27—28, rzepak 69—74. Ogólne usp. spokojne, na słabsze gatunki jęczmienia zbyt utrudnione.

Gdańsk, 20. 8. (A. W). Zboże bez zmian. Dowóz zboża: żyto 10, jęczmień 1055, ospa i makuchy 20, nasiona 8 tonn.

Bydgoszcz, 20. 8. (A. W). Pszenica nowa 42—44.50, żyto nowe 33—35, jęczmień na paszę 33—34, — browarowy 35—37.50, owies nowy 33—35, otręby żytnie 28.50—29.75, — pszenne zł. 27.50. Usposobienie słabe.

Bydgoszcz, 28. 8. (AW). Firma St. Szukalski, notuje za 100 kg. w zł.: konieczyna czerwona i biała 160—200, — szwedzka 200—220, — żółta łuszczone 120—140, — żółta w łuskach 60—70, inkarnatka 200—270, przelot 180—200, rajgras 80—90, tymotka 40—50, wieczka zimowa 60—70, wyka latowa 38—40, peluska 38—40, seradela 28—30, groch „Victoria” 70—80, — polny 46—50, — zielony 50—60, rzepak 50—70, rzepik 65—80, siemię lniane 85—90, konopie 100—120, proso 46—56, tataraka 45—55, mak biały 110—120, — niebieski 100—110, lubin żółty 22—26, — niebieski 21—24

**Zelio**  
PASTA TĘPI ZIARNA TĘPIA  
SZCZURY I MYSZY  
Łatwe i wygodne stosowanie.  
Bezwzględnie pewny skutek.  
W sprzedaży: pudełko 30 gramów, pudełko 250 gramów, pudełko 1000 gramów.  
Właściciel: Zakłady Cukiernicze i Piekarnicze „Zelio” w Warszawie.

## Przypominamy

że najwyższy czas odnowić prenumeratę.

„Goniec Nadwiślański” jest najtańszym dziennikiem pomorskim, aczkolwiek jest jedynym na Pomorzu pismem porannym.



# Święto 65 pułku piechoty.

**Historja pułku:** Pułk powstał na ziemi włoskiej. Z ziemi włoskiej przez gościnną Francję do Polski. W ogniu defenzywy W ofenzywie z nad Wieprza aż na Białoruś. Zwycięska bitwa pod Mrozami. Na froncie do ostatka. Pułk spełnił swój żołnierski obowiązek. Brawurowe czyny naszych żołnierzy. Ofiary. Odznaczeni.

**Dzień święta:** uroczysty apel. „Zginęli na polu chwały“. Capstrzyk. Msza polowa. Wręczenie odznaki pułkowej. Defilada. Obiad żołnierski. Generał i dowódcy na ramionach żołnierzy. Zabawa i raut. Wspomnienia.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Gońca Nadwiślańskiego.”)

Nie mając możności, wprost ze względów technicznych, szczegółowego przedstawienia dziejów 65 pułku piechoty — który w dniu 18 sierpnia br. obchodził swoje święto pułkowe — pragniemy jedynie w krótkim szkicu podnieść najważniejsze momenty z historii pułku, z uwytknieniem pamiętnego dnia 18 sierpnia 1920 roku, którego rocznica została uznana świętem pułkowym.

## POCZĄTKI ZAWIĄZANIA PUŁKU.

Początków zawiązania 65 pp. należy szukać we Włoszech, gdzie przy wybitnej pomocy kpt. Dienstl-Dabrowy zorganizowano 5 polskich pułków, a m. in. III pułk im. Garibaldi'ego. Jako tako zorganizowany pułk, składający się przeważnie z jeńców b. armji austriackiej, wyjechał z końcem lutego br. do Francji. Na czele III-go pułku stanął początkowo por. Wachowski.

We Francji III pułk. Garibaldi'ego wcielono do formującego się 217 pułku piechoty francuskiej, przy której pułk odbył przeszkolenie. W kwietniu 1919 r. oddział polski przy 217-tym pułku piech. franc. usamodzielniono, nadając mu nazwę 7 pułku Strzelców Polskich, nad którym objął czasowo dowództwo francuski mjr. Belgrand, a ówczesny plk. René.

Dnia 6. 5. 1919 r. oddziały polskie wyruszyły z obozu w Attigny i 8. 5. 1919 r. wyjechały do Francji. Marżał oficcerski i żołnierski został we Francji uzupełniony polakami jeńcami z armji niemieckiej oraz ochotnikami z Ameryki.

## Z ZIEMI WŁOSKIEJ PRZEZ FRANCJĘ DO POLSKI.

Dnia 11. 5. 1919 r. przybył pułk do Polski i na froncie wołyńskim i podolskim znajdował się od 27. 7. do 28. 12. 1919 r.

Z momentem wcielenia armji gen. Hallera do polskiej armji krajowej, 7 pułk otrzymał nazwę 49 p. p. Strzelców Kresowych z przydziałem do 11 dywizji. Dowódcą pułku tego został czasowo franc. mjr. Vaudremer, aby 20 października 1919 r. odstąpić go podpułkownikowi Krowo. Pułk pełnił w tym czasie służbę graniczną oraz trwał w ciągłym pogotowiu nad Zbuczem.

Z końcem grudnia 1919 r. pułk ściągnięto z frontu i ulokowano w Mławie, a potem w Kościerzynie. W Mławie wręczył komitet obywatelski pułkowi sztandar. Od lutego 1920 r. pełnił pułk straż graniczną na zachodnich granicach.

W marcu 1920 r. 49. p. p. Strzelców Kresowych połączył się w Tucholi z 65 p. p. starogardzkim.

## DZIEJE DAWNEGO 65 P. P.

35 p.p. strzelców starogardzkich począł organizować się przy dywizji plk. Skrzyńskiego w Poznańskim i składał się z oficerów i szeregowych, pochodzących z Pomorza, którzy przekradli się z ziem obsadzonych jeszcze przez Niemców.

65 pp. wziął udział w zajęciu Pomorza przez dywizję pomorską gen. Hallera: Od 2 lutego 1920 r. pułk przebywał w Starogardzie a w marcu przeniósł się do Tucholi, gdzie — jak wyżej wspomnieliśmy — połączył się z 49 p. p. strz. kres.

Od marca do czerwca 1920 r. 65 p. p. pełnił służbę na granicy W. M. Gdańska i w Tezewie. Od 18 lutego 1920 r. poczęto w Starogardzie organizować haon zapasowy.

## W PRAWDZIWYM OGNIU.

Od 11 czerwca do 6 sierpnia 1920 r. pułk wszedł w obręb działań wojennych na Ukrainie i Wołyniu, gdzie stoczył szereg potyczek, odbył kilka ciężkich marszów i obrzucił kilka placówek.

W ofenzywie z nad Wieprza aż na Białoruś pułk brał czynny udział i stoczył 18 sierpnia bitwę pod Mrozami, której rocznicę czei jako święto swego pułku.

W bitwie tej pułk odznaczył się, gdyż wytrzymawszy ataki przeważających sił bolszewickich, odpędził je po kilku gwałtownych atakach od Mrozów, zabierając do niewoli 800 jeńców, 6 dział z zaprzęgiem oraz 7 karabinów maszynowych.

Zwycięstwo to pułk okupił krwawo, gdyż stracił 7 zabitych, 18 rannych i 8 skłutych bagnietem. W ponownym pościgu za bolszewikami pułk niejednokrotnie staczał walki z ustępującym nieprzyjacielem. Dotarłszy do Łomży, uzyskał kilkudniowy, dobrze zasłużony wypoczynek. Z Łomży ruszył pułk do Białej Podlaski i wszedłszy w skład 16 dywizji piechoty, przetrwał ciężkie zmagania z bolszewikami w rejonie Kobryń-Horodec. Pod Zalesiem, koło Kobrynia 65 p. p. odpięra liczne ataki nieprzyjacielskie i zdobywa 6 ciężk. karabinów maszynowych, 150 jeńców, 20 koni i wozu. Pod Horodeem bohatersko forsują dwie kompanje 65 pp. pod wodzą ppor. Bagnowskiego kanał. II. haon spęda po krwawej walce nieprzyjaciela ze wzgórz pod Mazurami, dając możność innym oddziałom zdobycia Horodeca. Pułk zdobywa po gwałtownym oporze ze strony nieprzyjaciela Antopol. Bolszewicy bronili każdej wioski, niemal każdej piędzi ziemi zaciekle, ponawiając kontrataki, tak, że posuwanie się naprzód było bardzo trudne. Dzięki żywiołowemu wprost parciu naprzód oddziałów 65 pp. zdobywano punkt za punktem, biorąc jeńca i sprzęt wojenny. Ze zdobyciem Chomska przez 65 p. p. zakończył się okres walk o Cypel Piński.

Następnie pułk dokonuje forsownych marszów bez kontaktu z nieprzyjacielem, który w popłochu uciekał na wschód. W czasie gorących walk, wznowionych 13 października 1920 r. pułk otrzymał 16 października 1920 r. rozkaz o zawieszeniu broni. 2 baony 65 p. p. musiały zgodnie z rozkazem cofnąć się, aby zająć linje demarkacyjną.

Na tem kończą się chlubne działania wojenne 65 p. p.

Dnia 27 października 1920 r. 65 p. p. zostaje zawagonowany w Wołkowysku i wraca do Brodniczy na Pomorze.

## PUŁK SPEŁNIŁ SWÓJ ŻOŁNIERSKI OBOWIĄZEK.

Należy stwierdzić, że młody pułk spełnił swe najświętsze zadanie obrony Ojczyzny jaknajlepiej. Trudno tu wyliczać w tym krótkim szkicu wszystkie bohaterskie czyny oficerów i żołnierzy 65 p. p. w czasie tej kampanji. Nie można jednak pominąć milczeniem choćby kilku przykładów bohaterstwa, graniczacego wprost z szaleństwem:

Podchorąży Henclewski urządza ze znacznie słabszym oddziałem zasadkę w lesie, rozpęda dwa szwadrony bolszewickiej kawalerji, kładąc 7 trupów i zabierając wozy i konie. Albo sierżant Wróblewski: odbiera wierzchowca jednemu z czerwonych dowódców i z gołą szablą rzuca się na dwa działa, stojące w odległości 250 do 300 metrów. powodując ucieczkę całej

bolszewickiej obsługi w popłochu. — Wreszcie szeregowiec Pryngies rzucił się na strzelającego z karabinu maszynowego do ostatniej chwili przeciwnika, zabił celowniczego i odwróciwszy karabin, tą samą taśmą rozpoczął ogień na uciekających bolszewików. Podobnych przykładów można by przytoczyć bez liku.

## SMUTNE CYFRY.

Na wschodnich rubieżach Rzplitej pozostawił pułk w mogiłach żołnierskich kapitana Skarzyńskiego, podch. Franka i około 150 szeregowych. Rannych zostało 15 oficerów i przeszło 300 szeregowych. Poza tem setki zmarły skutkiem trudów i chorób, jak też w niewoli bolszewickiej.

## ODZNACZENI.

W uznaniu zasług zostało odznaczonych w 65 p. p. 28 oficerów i szeregowych orderem „Virtuti Militari“ oraz 78 „Krzyżem Walecznych“.

Oto w krótkim szkicu przedstawiliśmy dzieje 65 pułku piechoty, który może być dumny ze swoich bohaterskich wysiłków, gdyż rzeczywiście oficie zrosił krwią swych oficerów i żołnierzy wschodnie rubieże Rzplitej.

## ROZCZNICA BITWY POD MROZAMI ŚWIĘTEM PUŁKU.

Ponieważ na święto pułkowe wybiera się dzień, w którym pułk najbardziej się odznaczył — wybrano dzień 18-go sierpnia — bitwy pod Mrozami, jakkolwiek dni takich było znacznie więcej i naprawdę trudno byłoby orzec, który z nich należy uważać za najbardziej bohaterski.

\*

## Dzień święta pułkowego.

W roku obecnym dzień święta pułkowego zastał 65 p. p. zaszyty w Minikowie, wiosce położonej w Borach tucholskich, gdzie pułk znajduje się na letnich ćwiczeniach.

Mimo rozporządzenia przez pułk bardzo prymitywnymi środkami — święto wypadło pod każdym względem udatnie, za co należą się słowa głębokiego uznania nie tylko pułkownikowi Kieszkowskiemu, ale każdemu oficerowi i podoficerowi, którzy musieli naprawdę wydożyć ze siebie wiele ofiarności, by podnieść splendor uroczystego dnia, tak iż w pamięci każdego uczestnika musiał zapisać się ów dzień radośnie.

Ściany szczupłych kwater, przemienione na sale przyjęć i zabawy, rozszerzały się i gościły wszystkich wygodnie, bo mury te wypełniały szczere serca i staropolska gościnność gospodarzy.

## Uroczysty apel.

Święto rozpoczęło się już w piątek wieczorem, uroczystym apelem i odczytaniem listy poległych. I bodaj, że moment ten był najpiękniejszym i najbardziej podniosłym z całego programu uroczystości.

Jak żywe stanęły przed oczyma uczestników polsko-bolszewickiej wojny owe lata trudu i znoju wojennego, owe dni ciężkich zmagañ z wrażą siłą wroga, zmienne losy szczęścia w bojach i wreszcie po dniach klęsk i niepowodzeń — owa glorijska zwycięstwa — opro-

mieniająca po wieczne czasy sławę oręza polskiego.

Gdy oddziały stanęły w ordynku — jeden z oficerów wśród głębokiej ciszy odczytywał nazwiska oficerów i szeregowych 65 p. p., którzy złożyli swoje młode życia w ofierze molochowi wojny. Przy odczytaniu każdego nazwiska poległego sierżant-szef kompanji, do której padły w boju należał — meldował: poległ na polu chwały. Nazwisk tych żołnierzy-bohaterów, co leżą w ciemnej mogile, odczytano przeszło sto sześćdziesiąt. Głęboką i uroczystą ciszę przerywało ciche łkanie, lub spazmatyczny skurecz, który płynął z piersi niejednej matki i niejednego ojca, którzy wieńcem otoczyli wojsko, przysłuchując się obrzędowi. To lkała i trzęsła się w płaczu dusza tych, z których niejedno straciło swoje dziecko na wojnie.

Ale i w oczach najstarszych oficerów i podoficerów pułku zabłysły łzy pod powieką, ocierane ukradkiem, gdy padło nazwisko kolegi i towarzysza broni...

I mimowoli przyszły na pamięć i stanęły jak żywe przed oczyma duszy mogiłki naszych żołnierzyków, oznaczone drewnianymi krzyżami — jako tym najszczytniejszym orderem „Virtuti Militari“... „Spój kolego w ciemnym grobie... Niech się Polska przyśni Tobie...“

Spijcie chłopcy, przytuleni do matki-ziemi i wiedźcie, że kurhanów waszych przed brutalną stopą najeźdźcy bronią i bronić będą po wieczne czasy wasi towarzysze — żołnierze Najjaśniejszej Rzplitej.

Wstrząsnęły powietrzem głębokie tony żałobnego marsza Chopina, odegrane przez orkiestrę 65 pp. Zapadły w dusze rozszlochane dźwięki i echem żalonym odbiły się o lasy Borów tucholskich, płynąc w poszumach galezi, i gnane wiatrem od polskiego morza hen — daleko — aż nad brzozy i wierzyby, stojące na straży żołnierskich mogił, rozsianych na rubieżach Rzeczypospolitej.

\*

## Uroczysty capstrzyk.

Po apelu odbył się uroczysty capstrzyk. Przy dźwiękach orkiestry żołnierze udali się pod kwatery dowódcy pułku. Tu pochód rozwiązano po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego.

## Msza polowa.

Nazajutrz, tj. w niedzielę, zebrały się baony na mszy polowej, którą celebrował kapelan 16 Dywizji Piech. ks. Kosiba, wygłaszając przy tem okolicznościowe kazanie. Podczas mszy grała orkiestra 65 p. p., a chór złożony z nauczycieli rezerwy odtworzył bardzo udatnie szereg pieśni kościelnych.

## Wręczenie odznaki pułkowej.

Po skończonym nabożeństwie dowódca 65 p. p. pułkownik Kieszkowski przemówił do oddziałów, wskazując na znaczenie odznaki



pulkowej, którą dziś wręczy się oficerom i szeregowym pułku. Odznaka ta — mówił pułkownik — jest symbolem, który ma was wiązać w jedną kochającą się rodzinę, jaką tworzą wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowcy pułku. Oby odznaka ta — zakończył pułkownik — związała Was i zespoliła razem tem szczerzej i serdeczniej dla dobra naszego pułku i całej armii.

Następnie p. plk. Kieszkowski wręczył odznaki honorowe 65 p. p.: dowódcy 16 dywizji piech. **generałowi Rachmistrukowi**, zastępcy dowódcy 16 dyw. piech. **plk. szt. gen. Jarnuszkiewiczowi**, oraz szefowi sztabu 16 D. P. **mjr. szt. gen. Cibickiemu**. Odznaką honorową został również udekorowany plk. Kieszkowski.

Odznakę pułkową otrzymało około 50 oficerów armii czynnej, oraz rezerwowych, około 150 podoficerów i przeszło 200 szeregowców.

Po wręczeniu odznak oddziały prezentowały broń a orkiestra odegrała marsz pułkowy.

Następnie odbyła się przed gen. Rachmistrukiem defilada, która pod każdym względem wypadła wzorowo.

#### Obiad żołnierski.

Po defiladzie zasiedli do obiadu żołnierskiego zaproszeni goście, oficerowie wraz z rodzinami, oraz żołnierze. W czasie obiadu przygrywała orkiestra, a chór nauczycieli rezerwy odśpiewał kilka pieśni.

Pierwszy przemówił **plk. Kieszkowski**, wyjaśniając znaczenie dzisiejszego święta, oraz przedstawiając epizod z kampanji polsko-bolszewickiej, który został uznany jako rocznica święta. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Państwa oraz Marszałka Piłsudskiego, zakończył dowódca pułku swoje żołnierskie przemówienie.

Wzruszająco przemówił czcigodny staruszek, kanonik z Lubiewa **ks. dr. Włoszczyński**, wyrażając swoją radość, iż widzi taki serdeczny i braterski stosunek między oficerem a żołnierzem w armji polskiej.

Podnosząc zasługi pułk. Kieszkowskiego, nie tylko jako ukochanego przez wszystkich dowódcę, ale najlepszego wychowawcę i przyjaciela oficera i żołnierza — zast. d-cy pułku **ppłk. szt. gen. Florek** wznosił na jego cześć zdrowie.

Krótko, szczerze i serdecznie podziękował **gen. Rachmistruk** za obdarzenie go honorową odznaką pułku oraz złożył życzenie dalszego, świetnego rozwoju pułku na chwałę armji i dobro Ojczyzny.

Im. Dyrekcji Lasów Państw. w Bydgoszczy p. **nadleśniczy Ulisz** ze Zambży podniósł wzorowe zachowanie się żołnierzy w stosunku do ludności oraz wznosił zdrowie na cześć dowódcy dywizji, jego zastępcy, dowódcy pułku oraz całego pułku.

Przy obiedzie zapanowała szczerza i radosna atmosfera, która wprost poniosła żołnierzy. To też po skończonym obiedzie wśród entuzjastycznych okrzyków porwali chłopcy generała Rachmistruka i pułk. Jarnuszkiewicza i odnieśli ich na ramionach do samochodu. Taki sam los spotkał plk. Kieszkowskiego oraz mjr. Cibickiego.

Na wniosek plk. Kieszkowskiego wysłano do Marszałka Piłsud-

skiego depeşe następującej treści: „Zebrani na uroczystości święta pułkowego łączymy się myślą z najukochańszym Wodzem Narodu i naszym najwyższym Dowódcą — gotowi każdej chwili oddać życie i ostatnią kroplę krwi dla ukochanej Ojczyzny i obrony jej granic.

Dowódca, oficerowie, podoficerowie i szeregowi 65 pułku piech.

#### Gry i zabawy.

O godz. 16-tej odbyły się zabawy i gry, a o godz. 18-tej urządzono zabawę żołnierską, na której brać żołnierska wywijala obertasy z całym zapalem ale za to z niezbyt licznymi danserkami które — zdaje się — z powodu niezbyt wyrażonej pogody nie zjawily się w odpowiedniej liczbie.

#### Raut.

Wieczorem w salach szkolnych odbył się raut z tańcami w którym wziął udział korpus oficerski wraz z rodzinami. Również przez dłuższą chwile bawił na raucie p. **plk. Jarnuszkiewicz**.

Na raucie pożegnał odchodzących nazajutrz po skończonych ćwiczeniach oficerów rezerwy plk. **Kieszkowski** któremu im. oficerów rez. odpowiedział kpt. rez. **Mycaw-**

**ka**, dziękując tak pułk. Kieszkowskiemu jak całemu korpusowi oficerskiemu 65 p. p. za naukę, pełną poświęcenia współpracę, oraz koleżeńskie traktowanie.

Przybyłych gości podejmował na raucie korpus oficerski 65 p. p. bardzo gościnnie — nie dziw więc, że bawiono się wesoło i ochoczo do białego rana.

Ku końcowi należy dodać, że na uroczystości przysłali depeşe z życzeniami dla pułku: **Marszałek Piłsudski, generałowie Skierski, Berbecki i Rybak**, oraz 18 puł ulanów. Na uroczystości przybył starosta tucholski p. **Tollik**, a jako delegatów wysłali swoich przedstawicieli do Minikowa następujące formacje: 64 p. p. **mjra Piątkowskiego**, 66 p. p. **mjra Gancarza**, 16 p. a. p. **ppłk. Kukulskiego** i **por. Krzyżogórskiego**.

Redakcję „Gońca Nadwiślańskiego” i „Gazety Grudziądzkiej” reprezentował por. rez. **redaktor Zasacki**.

W tymże dniu pożegnał się serdecznie z pułkiem **ppłk. Naganowski**, który wkrótce przechodzi na emeryturę.

Z pięknej tej uroczystości pozostały w duszy każdego uczestnika długo niezatarte, niezwykle miłe wspomnienia. **Jot.**

## Wojewódzki Zjazd Inwalidów Wojennych.

Stolica Kociewia obchodziła w niedzielę 19-go sierpnia wielką uroczystość, Zjazd Delegatów Zw. Inwalidów Wojennych z całego Pomorza.

Miasto było wspaniale udekorowane.

W niedzielę rano o godz. 7-ej inwalidzi wraz z bratnimi organizacjami z Starogardu udali się na główny dworzec, aby przyjąć delegacje zjeżdżające z całego Województwa Pomorskiego. Z dworca udano się na salę obrad p. **Wojciechowskiego** (Hotel Wielkopolski, ul. Kościuszki). Tu o godzinie 9.15 nastąpił wspólny wymarsz do kościoła parafialnego celem wzięcia udziału w nabożeństwie odprawionem na intencję Zjazdu Inwalidów Wojennych.

Po nabożeństwie ruszono w uroczystym pochodzie z powrotem na sa-

lę obrad Hotelu Wielkopolskiego. — Przy wejściu na salę sprawdzono legitymacje poszczególnych delegatów przybyłych na zjazd inwalidów.

\*

Zjazd zagał przewodniczący związku z Torunia, witając obecnych na sali reprezentantów władz cywilnych i wojskowych i samorządowych, oraz dziennikarzy. Powitalne przemówienie w imieniu województwa wygłosił radca Guziński, w imieniu Izby Skarbowej radca Müller, w imieniu D. O. K. p. mjr. **Piechowski**, oprócz tego przemawiali pp. starosta dr. **Chmielecki**, komendant PKU. **ppłk. Dąbrowski**, zastępcza burmistrza **Jacobson**, przewodniczący Rady miejskiej **Lisewski**, red. i prezes Inwalidzkiej rady głównej **Bigoński**, red. **Matłoz**,

red. **Chmielewski**, sekretarz okręgowy, **Powstańców i Wojaków Szedowski**, prezes cyklistów „Orzeł” **Andrzejewski**, prezes Podoficerów Rezerwy **Mazurowski** i inni.

W imieniu Il. Kurjera Pomorskiego oraz w imieniu Pogotowia powitał delegatów red. **Kruszewski**, zaznaczając, że choć wojna światowa i wojna polsko-bolszewicka dawno minęły, — pozostały jednakże krwawe ofiary wojny.

Dług społeczeństwa wobec inwalidów nigdy dostatecznie spłacony nie będzie. Obowiązkiem prasy jest przypominać społeczeństwu o istnieniu tych, którzy swe życie i zdrowie złożyli dla dobra Ojczyzny.

Na wniosek przewodniczącego **Dąbrowskiego** na marszałka zjazdu wybrano p. **Kantora**, który na samym wstępie wniósł okrzyk na cześć Prezydenta **Mościckiego**, premiera **Bartla** i **Marszałka Piłsudskiego**, **wicemarszałkiem** został mianowany b. poseł i red. **Dziennika Bydgoskiego Bigoński**, sekretarzem **Antkowiak**.

Po sprawozdaniach komisji administracyjnej, rewizyjnej, nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 2-ej rozpoczęto ponownie obrady. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli:

- 1) **Lewandowski Antoni** — Toruń,
- 2) **Kalamajski Paweł** — Toruń,
- 3) **Łazarewicz** — Starogard,
- 4) **Wysocki** — Grudziądz,
- 5) **Wojciechowski** — Więcborg,
- 6) **Dąbrowski Kazimierz** — Toruń,
- 7) **Górecki** — Chojnice,
- 8) **Wasielewski** — Lubawa,
- 9) **Pawelski** — Tuchola,
- 10) **Matuszak** — Chelmno,
- 11) **Roman Izidor** — Toruń,
- 12) **Cywiński** — Brodnica.

Dłuższe programowe przemówienia wygłosili pp. **Kantor**, **Bigoński**, **Lewandowski** i **Stachecki**, delegat z Poznania.

Poszczególni delegaci z Kościerzyny, Chelmu, Chojnic, Świecia, Gniewu, Torunia, Grudziądza i innych miast pomorskich przemawiali na temat aktualnych bolączek inwalidy. — Odpowiednie wyjaśnienia dali p. radca wojewódzki, reprezentant Izby Skarbowej i D. O. K.

**Marszałek Kantor** zamknął zjazd okrzykiem na cześć reprezentantów władz wojewódzkich i wojskowych, — którzy aż do końca brali udział w zjeździe.

Wieczorem odbyła się zabawa w ścisłe zamkniętym kółku.

## Tajemniczy dramat w pociągu pospiesznym.

Wstrząsające opowiadanie ojca po zniknięciu ukochanej córki.

Warszawa, 21 sierpnia.

Wczesnym rankiem, zaraz po przyjeździe pociągu warszawskiego na dworzec katowicki, wpadł do gabinetu komendanta policji dworcowej jakiś jegomość, ubrany w strój podróżny, z walizką w ręku.

— Jestem **Herman Krüm** z Berlina — przedstawił się. — Proszę panów, porwano mi córkę z pociągu.

Przybyły był niesłychanie zdenerwowany. Podano mu krzesło.

— Proszę, niech pan opowie wszystko szczegółowo.

I wtedy podróżny opowiedział wstrząsającą historję.

— Jestem kupcem berlińskim — zaczął. — Szereg interesów zmusił mnie do wyjazdu do Polski. Współ z mna wyjechała moja córka, 18-letnia **Elżbieta**...

W Peznanu, Krakowie i Warszawie.

W stolicy zatrzymaliśmy się kilka dni.

W drodze powrotnej mieliśmy zatrzymać się w Katowicach.

Wyjechaliśmy z Warszawy nocnym pociągiem pospiesznym.

W przedziale 2-ej klasy, w którym jechaliśmy, nie było nikogo.

Droga schodziła nam monotonię. Córka drzemała, ja czytałem. Tak dojechaliśmy do Piotrkowa.

W Piotrkowie wsiadło do wagonu dwu jakichś podróżnych. Ulokowali się w naszym przedziale.

Ubrani byli elegancko, niemal wytwornie. Jeden miał na sobie granatowy garnitur, zapięty na dwa rzędy guzików, drugi brązowe ubranie sportowe z krótkimi spodniami. Obaj mieli jasne palta. Małe walizeczki ułożyli na siatce.

W pewnej chwili starszy jegomość z małemi wąsikami, przystrzyżonymi po angielsku, wyciągnął złotą papierośnicę.

— Czy pozwoli pani zapalić. — zwrócił się po niemiecku z miłym uśmiechem do mojej córki.

— Proszę, przedział jest dla palących — odpowiedziała **Elsen**.

Obaj panowie zapalili...

Po chwili zaczęła ogarniać mnie nieprzywyknięta senność. Powieki ciążyły mi jak ołów...

Wyszedłem na korytarz i otworzyłem okno, chcąc zaczerpnąć świeżego powietrza... Przeszło mi to na chwilę...

Ale gdy wróciłem do przedziału, senność znów wróciła.

Usiadłem i potem nic już nie pamiętam.

Gdy się obudziłem, było już jasno. Minęliśmy właśnie Szopienice.

W przedziale było pusto. Myślałem, że córka moja wyszła na korytarz, ale — korytarz był pusty.

— **Elsen!** — zawołałem.

Nikt mi nie odpowiedział.

Córki mojej nie było, nie było również jej palta i kapelusza. Walizka jej pozostała.

Ratujcie panowie moją córkę.

Porwano ją... — zakończył z rozpaczą w głosie.

Zmobilizowano cały aparat śledczy. Policja, opierając się na zeznaniach ojca, przypuszcza, iż ma do czynienia z międzynarodową bandą handlarzy żywym towarem, grasującą już od jakiegoś czasu w Polsce.



# Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

## W dniu imienin winszujemy;

Dzisiaj: środa Sława bł.  
Jutro: czwartek, Filipowi  
Wschód słońca godz. 4 m. 55  
Zach. godz. 7 m. 10.  
Wschód księżyca godz. 12 m. 39  
Zachód godz. 9 m. 45.

## Nowa powieść.

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk nowej powieści. Powieść ta, z rodzaju sensacyjnych, jak przypuszczamy, znajdzie uznanie Szanownych Czytelników.

## Kto zna sprawcę?

W Radomiu zamordowano wywiadowcę Bachnera. Ktoby mógł cokolwiek powiedzieć o sprawie skrytobójczego mordu, zechce donieść najbliższemu urzędowi pol. Za wykrycie sprawcy wyznaczono 3000 zł. nagrody.

## Kino „APOLLO“

Od dziś piękna i zachwycająca Renée Adorée oraz T. Meigham w potężnym dramacie żywcem pt.

## „Most śmierci“

Najnowszy ten film wytw. „Famous“ obfituje w cały szereg emocjonujących momentów i wywołuje zgrozę i napięcie widzów.

Wkrótce: Cyrk Wolfsona.

## Sezonowy wzrost wywozu.

Mleczarnie znajdujące się w Grudziądzu i okolicy dokonują eksportu masła w większych ilościach niż w miesiącach ubiegłych. Zwyczaj eksportu nie tłumaczy się jednak zdobyciem nowych rynków zbytu, lecz okresem letnim, zwiększoną popytem, który wykazują w porze letniej większe ośrodki miejskie.

W strzelaniu poniedziałkowym Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu godność króla kubkowego zdobył br. Kamrowski, order zdobył brat Górski. Na tarczy premijowej o srebrne łyżki zdobył pierwszą nagrodę br. Groniek, drugą br. Jasiński, trzecią br. Polley. Na pieniężnej tarczy zdobyli nabrody br. Groniek, Jasiński i Matuszewski. Ćwiczenia w strzelaniu odbywają się odąd regularnie co poniedziałek.

## Program

kursu Okręgu IV na pow. Grudziądz i Świecie, połączonego z konkursami dnia 26 sierpnia 1928 roku w Grudziądzu.

Od godz. 6 do 6.45 ćwiczenia szkolne przy sikawce i drabinach hakowych. Od godz. 7 do 7.45 nabożeństwo we farze. Od godz. 7.45 do 8.30 śniadanie. Od godz. 8.30 do 12 ćwiczenia pokazowe z narzędziami ratowniczymi, jak maski przeciwgazowe, maski przeciwdymne, aparaty przeciwdymne, derki asbestowe, ubrania asbestowe i t. d. Od godz. 10.30 do 12 odmaszerują oddziały kolejno na obiad żołnierski, reszta ćwiczy dalej. Od godz. 12 do 2.45 ćwiczenia konkursowe, poszczególne stráže zgłaszają już poprzednio udział w konkursach. Od godz. 3.25 do 4 wielkie ćwiczenia pokazowe Ochotniczej Straży Pożarnej Grudziądzkiej w firmie Pepege z udziałem 14 wozów i 4 samochody. Od godz. 4.30 wydanie nagród w hotelu „Pod złotym lwem“.

Po zakończeniu odbędzie się zabawa strażacka.

Ćwiczenia konkursowe: 1) drabinę do III piętra z udziałem 3 strażaków ćwiczenia szkolne; 2) taksamo biegiem; 3) sprawienie łańcucha z 3 drabinkami do III piętra ćwiczenia szkolne; 4) taksamo biegiem; 5) ćwiczenia przy sikawce, ćwiczenia szkolne; 6) taksamo biegiem.

Straże wiejskie, które nie posiadają wspinaczki, ćwiczą tylko pod nr. 5 i 6. Ćwiczenia konkursowe odbędą się według przepisów Związku Pomorskiego. Orzeczenia sądu konkursowego są bezapelacyjne.

Zaprasza się jaknajprzejmiej wszystkich honorowych członków naszego związku. Inspektor (—) Kaszewski.

## W sprawie przedszkola p. Plotrowskiej.

Zawiadamia się osoby zainteresowane, że „Przedszkole“, przy prywatnej szkole powszechnej, K. Korwin-Plotrowskiej, będzie funkcjonować w przyszłym 1928/29 roku szkolnym, tylko w takim razie, jeżeli dostateczny komplet dzieci, w wieku od 4—6 lat, zgłoszony zostanie przez rodziców od dnia niniejszego ogłoszenia, do dnia 29-go bież. miesiąca, w kancelarii szkoły na placu 23 Stycznia 9, II p., w godzinach od 11 do 12 w południe. W tym samym czasie przyjmowane będą zapisy uczniów do szkoły, gdzie wakuje jeszcze parę miejsc do klas 2-giej i 3-ej. Zarząd Szkoły.

## „Krzyż Zasługi“ na piersiach mjr. Kepińskiego.

Ostatni Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 6 sierpnia br. przyniósł kilka odznaczonych wybitnych osobistości ze sfer wojskowych.

Między innymi znajdujemy na czołowej stronie Dziennika nazwisko znanego, wysoce cenionego i zasłużonego, szczególnie u nas, p. majora Lucjana Kepińskiego, obecnego komendanta Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego 16-ej pomorskiej dywizji piechoty, który za swą owocną i szczerą pracę w tej dziedzinie odznaczony został „Krzyżem Zasługi“.

## Wywieszajcie afisze i plakaty P. W. K.

Grudziądzki oddział Powszechnej Wystawy Krajowej, którego dyrektorem jest, jak wiadomo, p. gen. Ładoś, prosi za naszym pośrednictwem wszystkie urzędy, instytucje i firmy, które otrzymały afisze i plakaty P. W. K. — o wywieszenie tychże na widocznym miejscu.

Gdziekolwiek spotkać można afisze rozmaitych targów i wystaw zagranicznych — dobrze więc będzie, jeżeli zainteresowani zaczęną wywieszać również i afisze P. W. K., która nas przede wszystkim winna obchodzić.

## Doniosły wynalazek inżynierów grudziądzkich znalazł uznanie zagranicą.

Dowiadujemy się, że projekt „Urządzenia przeladunkowego „Z“ dla węgla, rudy i innych ciał sypkich“ systemu inżyniera G. Wilimka i W. Kozietulskiego, został przez fabrykę maszyn, o sławie światowej, „Bamag“ Tow. Akc. w Berlinie, szczegółowo zbadany i fabryka „Bamag“ podjęła się wykonania budowy, dając gwarancje na minimalną wydajność tego urządzenia 20 wagonów na 1 godzinę.

System przeladunkowy wynalazku „Z“ polega na tem, że nładowany wagon zostaje wciągnięty na pomost wózkowy wahadłowej części konstrukcji i dzięki prądowi elektrycznemu, wahadłowa część aparatu zostaje wprawiona w ruch, przyczem pomost wózkowy wraz z wagonem, z jednej strony ramy formy „U“ toczy się i do specjalnych buforów podchodzi.

Jednocześnie z ruchem wywrotu wagon zostaje zaryglowany, dzięki odpowiednim uchwytnom, które za pomocą specjalnego motoru elektrycznego są poruszane. A co najważniejsze, że konstrukcja posiada kilka, wzdłuż wagonu, pionowo umocowanych, ruchomych nośników, które z chwilą, kiedy wa-

## Na ementarz.

Od 13-go do 18-go sierpnia zmarli: Wdowa Marja Stahl z domu Hydzi, 77 lat; wdowa Franciszka Mayrowska z domu Mikołajczyk, 66 lat; robotnik Jan Richter 57 lat; Anna Wolter 1 mies.; Franciszek Lapis 20 minut; robotnik Filip Kazimierz 55 lat; Adam Brzozowski 1 godz.; robotnik Tomasz Kłosowski 71 lat; wdowa Franciszka Piórkowska z domu Jarzemska, 48 l.; kowal Jan Derda 86 lat; Zofia Czarnicka 4 mies.; wdowa Kazimiera Pacewicz z domu Zakrzewska 58 lat; introligator wydawca Konstanty Woźniak 69 lat; Marta Luks 1 mies.; Marjan Chmieliński 14 godzin; szeregowiec Tadeusz Kilichowski 23 lata. Marjanna Matuszewicz z domu Ambrożewicz 43 lata; kanonier Jerzy Moritz 20 lat; Tadeusz Rzczkowski 4 lata; szewc Józef Szymański 72 lata; Bronisław Pyka 4 dni; wdowa Marjanna Wasiakowska z domu niewiadomo 87 lat; Henryk Bergius 2 lata; Wanda Gerke 8 godzin; Elżbieta Pawłowska 10 lat; Józef Płona 1 mies.; Stanisław Krajewski 6 mies.

## Na ślubnym kobiercu.

Szofer Bronisław Stachowski z Grudziądza z Heleną Młodzianowską z Grudziądza. Woźny Władysław Na-

pierski z Grudziądza z Antonją Müller z Grudziądza. Księgarz Marjan Bażański z Torunia z Delfiną Kamper z Grudziądza. Kowal Jan Kaźmierski z Turznie powiat grudziądzki z Stanisławą Tańską z Grudziądza. Robotnik Michał Kuleczyński z Grudziądza z Anną Wanjeck z Grudziądza.

## Gdzie byli chrzciny?

Od 13-go do 18-go sierpnia zgłosili urodzenia: Robotnik Józef Heyka, córka; maszynista Leonard Szarafiński, córka; wicedyrektor Kom. Kasy Oszcz. Tadeusz Lapis, syn; plutonowy zawodowy Jan Lica, syn; robotnik fabryczny Franciszek Wojciechowski, syn; woźny Bronisław Pyka, syn; robotnik Paweł Brzozowski, syn; robotnik Stefan Olszewski, syn; robotnik Brunon Liberacki, syn; kuczer Jan Dąbrowski, syn; robotnik Bernard Stahl, córka; kupiec Bolesław Chmieliński, syn; Lakiernik Leon Kobusiński, córka; robotnik Józef Tuszyński, syn; inkasent Aleksander Hoffmann, syn; młodszy majster Damazy Łożyński, córka; handlarz Jan Tyliński, syn; sierżant zawodowy Rudolf Zalewski, syn; krawiec Stefan Nowiński, syn; ślusarz kolejowy Bolesław Puchowski, syn. 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej.

## Co się właściwie stało w Kasie Skarbowej?

Mniej więcej dwa tygodnie temu w Kasie Skarbowej wykryto pewne niedokładności. Tyczyły się one niektórych pozycji w książkach podatkowych. Zawieszono natychmiast w urzędowaniu odpowiedniego urzędnika p. Kembrowskiego, wytaczając mu poza to dochodzenie dyscyplinarne. Dla ścisłości musimy zaznaczyć, że pan Kembrowski nie był urzędnikiem Kasy Skarbowej, lecz urzędnikiem podatkowego, a do Kasy był jedynie przydzielony na pewien czas, jako urzędnik rachunkowy. Czyniąc to, Izba Skarbowa miała na względzie wygodę podatników.

Dotychczasowe dochodzenia, przeprowadzane przez specjalną komisję Izby Skarbowej, wykazały, że Skarb Państwa najprawdopodobniej nie poniesie żadnych strat.

gorzej natomiast wyjdą zdaje się podatnicy, którzy, o ile śledztwo rzeczywiście wykaże nadużycia, mogą być mocno uszkodzani.

Dla uspokojenia ogółu, jak również celem wykrycia ewentualnych prawdziwych winowajców, Izba Skarbowa oddała jednocześnie całą sprawę pro-

kuraturze.

Co do poszkodowania podatników — w grę wchodziłby nie tyle Kembrowski co Reimann, który rzekomo miał nie wpłacać do Kasy tych sum, które mu podatnicy powierzali.

Czy i jakie stosunki łączyły Kembrowskiego z Reimannem, oraz kogo mógł skrzywdzić Reimann, nie wpłacając powierzonych mu sum — wykaże śledztwo.

Jutro podamy dalsze szczegóły „afery podatkowej“, szczegóły, dotyczące się Reimanna i podatników.

Jak dotąd — i Kembrowski i Reimann twierdzą, że nie mieli ze sobą nic wspólnego.

## Niedopuszczalne lekceważenie publiczności.

Nie poraz pierwszy w Grudziądzu byliśmy wczoraj świadkami niedopuszczalnego lekceważenia publiczności przez warszawskie imprezy. Przedstawienie miało się rozpocząć o godzinie 8.30, a rozpoczęło się o godzinie 9.25, podobno dlatego, że... kosztjmy nie nadeszły na czas. Pięknie, lecz co to obchodzi publiczność, która ma prawo żądać, aby przedstawienie rozpoczynały się punktualnie.

Ale nie dość na tem; z całego reklamowanego zespołu przybyła jedynie L. Messal i (słaby) duet tan. Neyl. Reszta widocznie... spóźniła pociąg.

W miejsce zapowiadzianych naprawde dobrych sił przyjechały inne, oczywiście daleko słabsze. Czyli — warszawiacy znowu „nabrali“ publiczność grudziądzką. Nie poraz pierwszy i pewnie nie poraz ostatni.

Lecz my, nauczeni doświadczeniem, z góry zapowiadamy, że w przyszłości wszystkie tego rodzaju imprezy warszawskie będziemy bezwzględnie bojkotować. Gdy warszawiacy raz i drugi pojedą do domu z pustymi kieszeniami, może nabeąda szacunku dla publiczności prowincjonalnej przestana ja lekceważać.

A pod adresem p. dyr. Czarnckiego jedna uwaga: Może należałoby się w przyszłości upewnić, czy naprawde przybedzie zespół przez p. dyrektora reklamowany

Drukowane programy sprzedawano w cenie 60 gr. za egzemplarz. Toć to lichwa!

Recenzja ukaże się jutro.



**Marsz okrężny przez Polskę.**

Wczoraj odwiedził nas w redakcji Roman Górny ze Lwowa, który odbywa marsz okrężny po Polsce pieszo. Trasa marszu: Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Gdynia, Toruń, Warszawa, Lublin, Lwów. P. Górny jest członkiem sekcji sportowej Związku Podoficerów Rezerwy. Wyruszył on ze Lwowa 22 lipca i zamierza ukończyć marsz 19 września br. Dzielnemu piechurowi życzymy szczęśliwej dalszej podróży i pomyślności ukończenia marszu.

**PIWO GRODZISKIE**

(prawie bez alkoholu)  
jest napojem zdrowym, idealnie gasi pragnienie, rozbudza apetyt i nie wywołuje otyłości — zalecają powagi lekarskie rekonwalescentom i cierpiącym na żołądek, niestrawność oraz cukrzyce — jest w czasie upałów najlżejszym napojem orzeźwiającym dla sportowców. — **PIWO GRODZISKIE** w dawnej doborowej jakości poleca i wskazuje pp. Konsumentom na żądanie najbliższe miejsca zakupu  
Eksport Piwa Grodziskiego S. z. z o. o. Grodzisk — Poznańsk.

**TORUŃ**

**Wyrodna matka poświęciła zwoleki niemowlęcia.**

W dniu 19 bm. w gorzelni w Pigzy pow. toruńskiego, znaleziono dolne kończyny niemowlęcia, bez korpusu. Dochodzenia przeprowadzone w tym kierunku wykazały, że dn. 18 bm. służąca Marta Kuligowska lat 24 z Pigzy, porodziła dziecko płci męskiej, a które wedle jej zeznań przyszło na świat nieżywe. Kuligowska jak dalej utrzymuje, przechowała trupa noworodka w gorzelni i przypuszcza, że wygrzebały go psy i obgryzły. Wszelkie jednak dane przemawiają za tem, że Kuligowska, po porodzie ciało noworodka poświęciła a części osobno pochowała. Przypuszczenie to poparte jest faktem, że nie znaleziono nigdzie żadnych śladów z korpusu. Kuligowską przekazano władzom sądownym w Toruniu.

**Osobiste**

We wtorek dn. 21 bm. w kościele N. P. M. w Toruniu, o godz. 12-tej w południe pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Alojzkiem Hermanem naczelnikiem tutejszego Sądu powiatowego a p. Małgorzatą Grosserówną, córką znanego przemysłowca toruńskiego.

**Kurs wikliniarski.**

Staraniem Pomorskiej Izby Rolniczej łącznie z Centralnym Tow. Rol. w Warszawie i Tow. popierania wikliniarstwa w Polsce — odbędzie się podczas Wystawy Ogrodniczo - Przemysłowej w Toruniu w dniach od 4 do 8 września br. kurs wikliniarstwa.

**Ilu jest bezrobotnych na Pomorzu?**

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie Województwa Pomorskiego, w czasie od 5 do 11 sierpnia br. wzrosła o 11 osób i wynosi ogółem 1213 zarejestrowanych bezrobotnych. Z liczby tej na Toruń przypada 450, Grudziądz 361, Chelmo 35, Tczew i Starogard po 33, Chojnice 26, Świecie 20, reszta zaś na inne miejscowości Pomorza.

**Ujęcie niebezpiecznego przemyтника.**

W tych dniach ujęto w Toruniu przy ul. Wodnej niejakiego Wojciecha Wieznerowicza znanego przemyтника tytoniu i odebrano mu 300 cygar pochodzenia niemieckiego. Przytrzymaniu przemyтника dokonali dwaj funkcjonariusze P. P., którzy Wieznerowicza obserwowali od dłuższego czasu.

Wieznerowicz przy aresztowaniu stawiał tak silny opór, że dopiero przy pomocy wojska doprowadzono go do Komisariatu P. P. gdzie się okazało,

że Wieznerowicz jest „osobistością“ poszukiwaną przez władze sądowe w Toruniu.

**Kradzież z włamaniem.**

W nocy z poniedziałku na wtorek niewyśledzeni narazie sprawcy dokonali włamania do składu kolonjalnego p. Begdona przy ul. Prostej i skradli towaru na ogólną sumę około 2000 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

**Wystawa nagród dla zawodników IV Narodowych Zawodów Strzeleckich.**

W witrynie wystawowej Tow. Przemysłowo - Handlowego (dawniej Dietrich, ul. Szeroka) przybywa z każdym dniem nagród, które obecnie zapelnily całą wystawę i od rana do wieczora gromadzą tłumy ciekawych.

Zaznaczyć należy, iż ogromna większość nagród przedstawia nie tylko wielką wartość materialną, ale również ma znaczenie praktyczne dla zawodników. Tak jak wśród zawodników reprezentowane są wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej, tak samo i nagrody pochodzą z różnych stron Polski i są wynikiem ofiarności całego społeczeństwa, które w r. b. pierwszy raz dało dowód zrozumienia ważności sportu strzeleckiego, udzielając poparcia IV Narodowym Zawodom Strzeleckim na całej linii. Wystawa sprawia nader estetyczne wrażenie, dzięki umiejętnemu rozmieszczeniu nagród, imponując ich ilością i doborem. Nadeszła wiadomość z Warszawy, iż nagroda Marszałka Piłsudskiego oraz kilka innych nagród stołecznych zostały już wysłane do Torunia.

**Uroczyste zakończenie i rozdanie nagród uczestnikom IV Narodowych Zawodów Strzeleckich.**

W czwartek dn. 23 bm. o godz. 17-ej na wielkiej sali „Dworu Artusa“ odbędzie się uroczyste rozdanie nagród uczestnikom IV Narodowych Zawodów Strzeleckich przy współdziałaniu przedstawicieli wojskowości, władz administracyjnych, miejskich, samorząd-

wych, członków Komitetu zawodów, przedstawicieli Stowarzyszeń i prasy. Wszyscy zawodnicy proszeni są o przybycie. Po rozdaniu nagród, Tow. i Komitet zawodów podejmować będzie zawodników i gości przekąską a la fourchette.

**TEATR i KINO.**

**KINO „CORSO“.**

Ulubieniec narodów: Ryszard Dix. W znakomitym sensacyjnym dramacie pod tyt. *Na złotych wodach Jant-Sen-Kjang* w 8 aktach. W roli głównej kobiecej: Mary Brian. Nadprogram: Pełna humoru i werwy świetna komedia w 2-ach aktach.

**Toruń.**

**TEATR POMORSKI.**

Dziś, w środę, dnia 22-go bm. o godzinie 8,15 wieczorem poraz trzeci doskonala komedia J. Deval'a p. t. „Simona“ — z gościnnym występem p. Karola Bendy. — Pomysłowa reżyserja oraz świetna gra artystów z ulubieńcem toruńskiej publiczności p. Karolem Bendą na czele, zyskały sztuce tej pełne uznanie publiczności. — Rolę tytułową kreuje p. St. Turońska dalszą obsadę stanowią pp. Sznage-Andruszewska, Waczyńska, Wasilewski, Okszańska i Lenczewski.

W czwartek, dnia 23-go bm. o godz. 8,15 wieczorem ukaże się na scenie naszego Teatru świetna amerykańska farsa „Potasz i Perlmutter“ z występem gościnnym p. dyr. L. Czarnowskiego, niezrównanego odtwórcy jednej z głównych ról. — Farsa ta pełna groteskowego humoru i sytuacyjnych niespodzianek obiegła wszystkie sceny, zdobywając rekordowe powodzenie. Śmiech i burze oklasków towarzysza każdej scenie i sytuacji, okraszona istic amerykańskim humorem Artysty mają szerokie pole do popisu tytułowe zaś role w rękach pp. Zbuciego i Czarnowskiego dają gwarancję dużego sukcesu. — Ostatnio „Potasz i Perlmutter“ długi czas utrzymywał się na scenie poznańskiej.

**KUPUJCIE WYROBY**



**Boguna**

FABRYKI POWIDEŁ BURACZANYCH  
MARMELAD I POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH

C. F. MÜLLER i SYN  
BOGUSZEWO - POMORZE.

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“  
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON 1 i 11

**= WSZĘDZIE DO NABYCIA. =**

**Warszawska  
pracownia kołder**

3-go Maja 3

wykonuje kołdry puchowe wełniane i watawowe, przerobienie starych, zgrępowanie wełny i waty.

**Szyję bieliznę**  
od skromnej do najwykwintniejszej suknie od zł. 5 i ubranka dziecięce 3 Maja 5/6 wej. z ul. Rybackiej.

Obuwie sportowe i ludowe

**PEPEGE**

najtaniej w



Magazynie „Sport“  
Sienkiewicza 8.

Z powodu nawału pracy a zbliżając się święta Wszystkich Świętych zaleca się już teraz zamawiać

**grobowce i pomniki**

które na czas ustalone być mają. Wszelkie zamówienia zalecam skrupulatnie. Na żądania kosztorys i rysunek.

**J. Kostuchowski**  
Grudziądz  
Tuszcowska - Grobla 1.  
Po cenach zniżonych

**Jadalnie, gabinety, sypialnie**

oraz wszelkie inne zamówienia wykonuje dobrze po cenach przystępnych i na dogodnych warunk.

**Kurt Seeliger, fabryka mchli**  
Grudziądz, ulica Mickiewicza nr. 5  
wejście przez bramę.

**Ogłaszajcie**  
w „Gońcu Nadwiślańskim“.

**Bacność!**

Każda pani powinna do owoców używać tylko **cukier kostkowy**

który jako taki ma najlepsze składniki konserwacyjne i kalkuluje się najtaniej. Cukier kostkowy jest do nabycia **we wszystkich Składach Kolonjalnych.**



**FLIT**

Zadać żółtej blaszanki z czarną opaską

**NISZCZY**  
Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

**Maszyny do szycia „Singera“**

na 24 rat miesięcz. Kurs haftu i szycia bezpłatnie. (11 „SINGER“ Grudziądz PL 23 Stycznia 27.

**Autogeniczne spajanie i lutowanie**

samochodowych, rowerowych i innych części maszynowych wykonuje

**J. CERAFICKI**  
Grudziądz  
Chelmińska nr. 1

**Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu**  
rozpisuje niniejszem

**KONKURS**

na stanowisko 2-ech kapitanów pogłębiarki (bagemistrzów) do obsadzenia na pogłębiarkach rzecznomorskich, jednej kublównej, drugiej ssacej.

Do stanowisk tych przywiązane są pobory XI wzgl. X st. sl. funkcjonariuszy niższych, zależnie od kwalifikacji, praktyki itp. oraz dodatki podczas pracy poza miejscem przydziału, którym jest Tczew (Zarząd Dróg Wodnych), unormowane obowiązującymi rozporządzeniami.

- Do podania należy dołączyć:
- 1) metrykę urodzenia,
  - 2) poświadczenie obywatelstwa polskiego;
  - 3) świadectwo wykształcenia w oryginałach lub uwierzytelnionych odpisach;
  - 4) świadectwo moralności, wystawione przez władzę policyjną;
  - 5) dokładny życiorys, poparty dokumentami;
  - 6) ewentualne referencje.
- Posada może być objęta od zaraz. Przyjęcie nastąpi narazie za kontraktem. Podanie należy kierować do Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu (ul. Bydgoska 22) najpóźniej do 31 sierpnia 1928 r.

**Dyrektor Dróg Wodnych**  
(—) Born.

Materiały piśmienne  
Artykuły biurowe  
Przybory szkolne  
najtaniej u  
**KURJERA INWALIDY**  
ulica Mickiewicza 22.



W święto Wniebowz. Najśw. Marji Panuy. dn. 15. 8. 1928 r. pochłonęły fale jeziora chełmyńskiego, podczas kąpienia, nadzieję naszą, najstarszego syna w kwiecie wieku, bo w 18 wiosnie życia, celującego ucznia VII kl. Gimn. Mat.-Przyrodn. w Grudziądzu

ś. p.

## BOLESŁAWA MIEMCZYKA

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzina.

Frosimy o Zdrowaś Marja.

Chełmża, dnia 20 sierpnia 1928 r.

Zwłoki po długich poszukiwaniach wydobyto w poniedziałek. Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 22-go bm. o godz. 10 przed południem z kościoła farnego w Chełmży.

### Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.



Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretnarz miejski  
Dam. Raczkowski w Grudziądzu.

### Obwieszczenie.

Stosownie do § 104 i 105 rozporządzenia policyjnego dot. porządku ulicznego z dnia 15. 4. 1910, zarządza się niniejszem, ażeby przy zamiataniu ulic mechanicznymi zamiataczkami kierowcy samochodów wzgl. wozów, stojących na ulicy, celem umożliwienia dostatecznego oczyszczenia ulicy przy zbliżaniu się zamiataczek usunęły swe samochody wzgl. wozy na czas bez osobnego wezwania na inne miejsce.

Grudziądz, 20 sierpnia 1928 r.

Prezydent miasta

(—) Włodek.

### Ogłoszenie.

Magistrat miasta Grudziądza szuka wydzierżawienia od zaraz parterowej ubikacji, nadającej się na uruchomienie miejskiej ochronki w okolicy ul. Nadgórnej, Fortecznej lub Koszarowej.

Zgłoszenia uprasza się skierować do Magistratu Wydział I.

Grudziądz, 20 sierpnia 1928 r.

Magistrat.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

### Przetarg przymusowy.

W czwartek, 23 bm., o godzinie 10-tej, sprzedawać będę za gotówkę, więcej dającemu, w Grudziądzu, przy ul. Lipowej 61:

50 kg mydła, 100 paczek kawy, 8 słoików szklanych i 8 funtów cukierków.

Następnie o godz. 11-tej sprzedawać będę przy ul. Fortecznej nr. 18a:

maszynę do szycia i obraz religijny w ramach.

Następnie o godz. 12-tej sprzedawać będę przy ul. Solnej, podstawiony w garażu p. Mroczynskiego:

1 samochód osobowy.

Dobrzański, kom. sądowy.

### Przetarg przymusowy.

W czwartek, 23 bm., o godzinie 15-tej, sprzedawać będę za gotówkę, więcej dającemu, w Kłodce, pow. Grudziądz, pod Zamkiem, na byłej osadzie p. Leśniaka:

3 krowy, 4 cielaki, 3 wieprze.  
3 konie, 2 wozy robocze, 1 manesz, 1 młóckarnia, 1 wialnik.

Dobrzański, kom. sądowy.

### Dobrowolna sprzedaż.

Dnia 7 września, o godz. 10-ej przedpoł., na targowisku miejsk. w Grudziądzu, przy ul. Rzeźalniańskiej, sprzedam najwięcej dającemu, za gotówkę

1 konia pociagowego.

Wadjum nie wymagane.

Pow. Komenda Policji Państw.  
Grudziądz.

(—) Frackowiak, podkom.

#### Kupna

#### Pianino

używane w dobrym stanie, koloru ciemnego kupię za gotówkę. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2692.

#### Do motocykla

kupię motor kompletny cylindrowy jedno 3-5 P. S. lub sam magnety L. Konowalski, Chełmińska 28, Grudziądz.

#### Mieszkania

**Pokoju umeb.** z niekrepując. wejściem poszuk. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2704.

#### Poszukuje

duży umeb. pokój z urządzeniem kuchnią w okolicy Placu 23 3-5 P. S. lub sam magnet L. Konowalski, Chełmińska 28, Grudziądz. (2716)

#### Duży pokój

umebl. dla pana do wynajęcia Podgórną nr. 4, I p. pr. (2718)

#### Poszukuje

swobodnego, dobrze umebl. pokoju ewtl. z balkonem od 1. 9. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2651.

#### Przyjmuje

uczni szkolnych na stancję z pomocą szkolną Lipowa 13, II p. pr. (2702)

#### Wdowa

poszukuje panienki na pokój umeblow. wspólny z całkowitem utrzymaniem, cena przystępna Lipowa 41, part. pr.

#### Poszukuje

1-2 pokój z kuchnią wprost od właściciela dla poważnego reflekt. Placi za remont. Za odstąpienie mieszkań. wykona właścicielowi wszelkie reparacje dachów bezpłatnie, Jan Dejowski. Plac 23 Stycznia nr. 16.

#### Sprzedaje

#### Skład

kolonialny koło Grudziądza (na wsi) do sprzedania. Adres wskaże Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2700.

#### Powózka

w dobrym stanie kosztowna na sprzedaż Sienkiewicza7, II p. pr.

#### Meble

tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Jan Gwiazda, ulica Cegielniana 4 part.

#### Wolne posady

#### Poszukuje

od zaraz pomocników krawieckich także krawcove i jednego ucznia (2703) J. Pawłowski, Plac 23 Stycznia 30, II p.

#### Zdolny MONTER

do nawijania motorów, możliwie egz. mistrz poszukiwany do Gdańska. Zeł. z krótkim życiorysem w języku niem. p. W. L. 768 Rudolf Mosse, Gdańsk.

#### Czeladnik

stolarski może wstąpić F. Maciejewski, Grobłowa 42. (2706)

#### Strycharzy

poszukuje J. Leski, Górna Grupa. (2708)

## Ucznia

handlowego, syna z dobrej rodziny, do biura jak i składu techniczn. poszuk. się od zaraz. Zgłoszenia osobiste wraz z własnoręcznie piśnianym życiorysem od 4-6 godz. popołud.

#### Artotech

Grudziądz  
Plac 23 Stycznia 17.

CHCESZ OTRZYMAĆ PO-SADĘ? Musisz ukoleżyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

#### Ucznica

wzgl. wyuczona potrzebna do składu Abel Plachta, 3 Maja nr. 30. (2681)

#### Dziewczyna

uczniwa, pracowita, samodzielna, do wszelkiej pracy domowej od zaraz potrzebna B. Papier, Mickiewicza 21, I p.

#### Przyjmuje

uczennice do nauki szycia i kroju. Nadgórna nr. 23 II. p. Lipińska. (1241)

#### Ucznica

z porządnej rodziny do składu bławatów i konfekcji potrzebna od zaraz. Wład. w Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2713.

#### Uczennice

na stancję przyjmię Breger. Forteczna 14 part. pr. (2712)

#### Potrzebna

służąca umiejąca dobrze gotować od zaraz Szewka 4, part.

#### Służąca

do wszelkiej pracy od zaraz potrzebna Restauracja Chełmińska 26. (2710)

#### Posługaczka

uczniwa, umiejąca porządnie sprzątać, potrzebna na przychodnią. Zgłoszenia Szkoła Gospodarcza Trynkowa 19, od 10 do 1 popoł. (2711)

#### Nauka

#### Lekcyj

francuskiego, angielskiego i niemieckiego udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem. Staszycy 1 part. lewo. (2412)

#### Kurs tańców

dla początkujących rozpocznie się w poniedziałek, dnia 3-go września o godz. 8 wiecz. na sali „Dom Towarzystw”. Zapisy przyjmuje codziennie A. Rożyńska, Szkołna 1, II p.

#### Okazja!

Od 1 września rozpocznie się skrócony kurs kroju i modelowania specjalnie dla p. krawcowych. Zapisy Lipińska, Nadgórna 23, II p. Dla przyjezdnych pomieszczenie. (4822)

#### Zguby

#### Zgubiono

portfel z wszelkimi papierami jak wykaz osobisty, książeczkę wojskową, kartę registryjną p. m. 50338 i dyplom szoferski na nazwisko Anastazy Wilczewski, które uniważniam. (2677)

#### Zgubiono

pamiątkową złotą branzoletkę. Uczniwego znalazcę uprasza się zwrócić takową za wynagrodzeniem Nadgórna nr. 48, I p. pr. (2707)

#### Różne

**M-me Marie** plisowanie, karbowanie, hafty, rysowanie wzorów na robotki. **Mereżki** maszynowe. Zamiejskowej klienteli na oczekaniu. **Tuszeńska Grobla 18.**

#### Zboże do siewu

**Zyto:**  
1. Hildeb. Zeelandzkie I. ods.  
2. Lechow Petkuskie I. ods.

**Pszennica:**  
3. Stiegiera nr. 221. III. ods.  
5. Szl. Eop-Bieleńskie III. ods.

do oddania. Opróbkowane oferty wysłać na życzenie.

#### Wiechmann

Dom Radzyn, p. Grudziądz.

#### W. Czarnecka

Pracownia karbow. plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4, (3036)**

Z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe rezerw. (4894)

od 20. VIII. do 20. IX

nie przyjmuję

W. Górny  
dentysta  
Jabłonowo (Pom.)

Do poważnej instytucji bankowej poszukiwany od zaraz

**rutynowany KASJER** (bankowiec) biegły w mowie i piśmie polskim i niemieckim. Kaucja pożądana. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia z życiorysem wraz z świadectwami do Administr. Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 4912.

**Szofer-ślusarz**

z prawem jazdy, zaufany, od zaraz poszukiwany.

**Hodam & Ressler** fabryka maszyn  
**Grudziądz — przy dworcu.**